



KULTURA

Niemcy byli zdziwieni podczas oglądania wystawy o rzezi Woli

Sala zamilkła głucho, gdy przemówiła do nich Wanda Lurie, która ocalała z egzekucji. Dostała sześć postrzałów, była w ostatnich tygodniach ciąży. Stała w kolejce do egzekucji, trzymając za rękę trójkę swoich dzieci. Wszystkie zginęły. Niemcy nie wiedzą prawie nic na temat okupacji niemieckiej w Polsce – mówi „Codziennej” prof. Magdalena Gawin, dyrektor Instytutu Pileckiego.

s.13

codziennie


Gazeta Polska

SPRAWA BYŁEGO MINISTRA W RZĄDZIE PO-PSL NIE MOŻE ROZPOCZĄĆ SIĘ JUŻ OD KILKUNASTU MIESIĘCY



SPRAWA SŁAWOMIRA NOWAKA WYP...A W KOSMOS? NA RAZIE MA WYLECIEĆ POZA WARSZAWĘ

s.3

„Sąd to może wyp... w kosmos, może to prowadzić trzy lata” – takie działania sądów w sprawach polityków PO zapowiadał Sławomir Neumann. Teraz słowa te potwierdziły się. Proces Sławomira Nowaka, który miał właśnie ruszyć, po raz kolejny zostanie opóźniony, a tym razem powodem jest wniosek sędzi Iwony Szymańskiej o przeniesienie sprawy poza stolicę. – Tego typu wnioski pani sędzia powinna złożyć na początku postępowania, a nie po wielu miesiącach bezruchu – mówi „Codziennej” Marek Ast, przewodniczący komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Przypomnijmy, że były polityk PO i jeden z najbliższych ludzi Donalda Tuska oskarżony jest o liczne przestępstwa korupcyjne oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Sędzia Iwona Szymańska i Sławomir Nowak

POLSKA

Kandydatka PO i dziennikarz TVN skazani

Przed szczecińskim sądem zapadł pierwszy wyrok w sprawie tzw. afery polickiej, w której zarzuty usłyszało wielu prominentnych działaczy PO. Skazana została była prezes klubu sportowego Chemik Police, pomagał jej Radosław C., były dziennikarz TVN, który również usłyszał wyrok.

s.4

POLSKA

Partia Szymona Hołowni się zwiija

Grupa 14 działaczy podwarszawskich struktur Polski 2050 poinformowała, że opuszcza partię Hołowni. – To, co miało być nowe, okazało się kopią starego – argumentowali swoje odejście. Lider ugrupowania nie widzi w całej sytuacji problemu i tłumaczy ją „przedwyborczymi porządkami”.

s.4

OBRONA NARODOWA

Systemy obrony od USA w rękach Polaków i Ukraińców

Polska i Ukraina dysponują najnowocześniejszym zintegrowanym systemem dowodzenia obroną powietrzną oraz przeciwlotniczą (IBCS), który został stworzony z myślą o wojskach lądowych Stanów Zjednoczonych. Opracowany przez Northrop Grumman system IBCS służy do zarządzania obroną powietrzną.

s.16

GOSPODARKA

Niższe ceny paliw na majówkę

Ekspert przedstawia optymistyczne prognozy dla cen paliw przed weekendem majowym. – Robimy wszystko, aby ceny paliw w majówkę były jak najniższe – podkreśla szef Orlenu. – Prowadzimy taką politykę w zakresie paliw, aby ich ceny w Polsce były jednymi z najniższych w Europie – dodaje.

s.8

Czwartek 27/04/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #82 (3421) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Albert Schweitzer
(1875–1965) niemiecki duchowny luteranski, teolog, filozof, muzykolog i lekarz,
laureat Pokojowej Nagrody Nobla

\\ Najpiękniejsza przyjaźń istnieje między ludźmi, którzy wiele od siebie oczekują,
ale niczego nie żądają. \\

2

CZWARTEK 27 KWIETNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

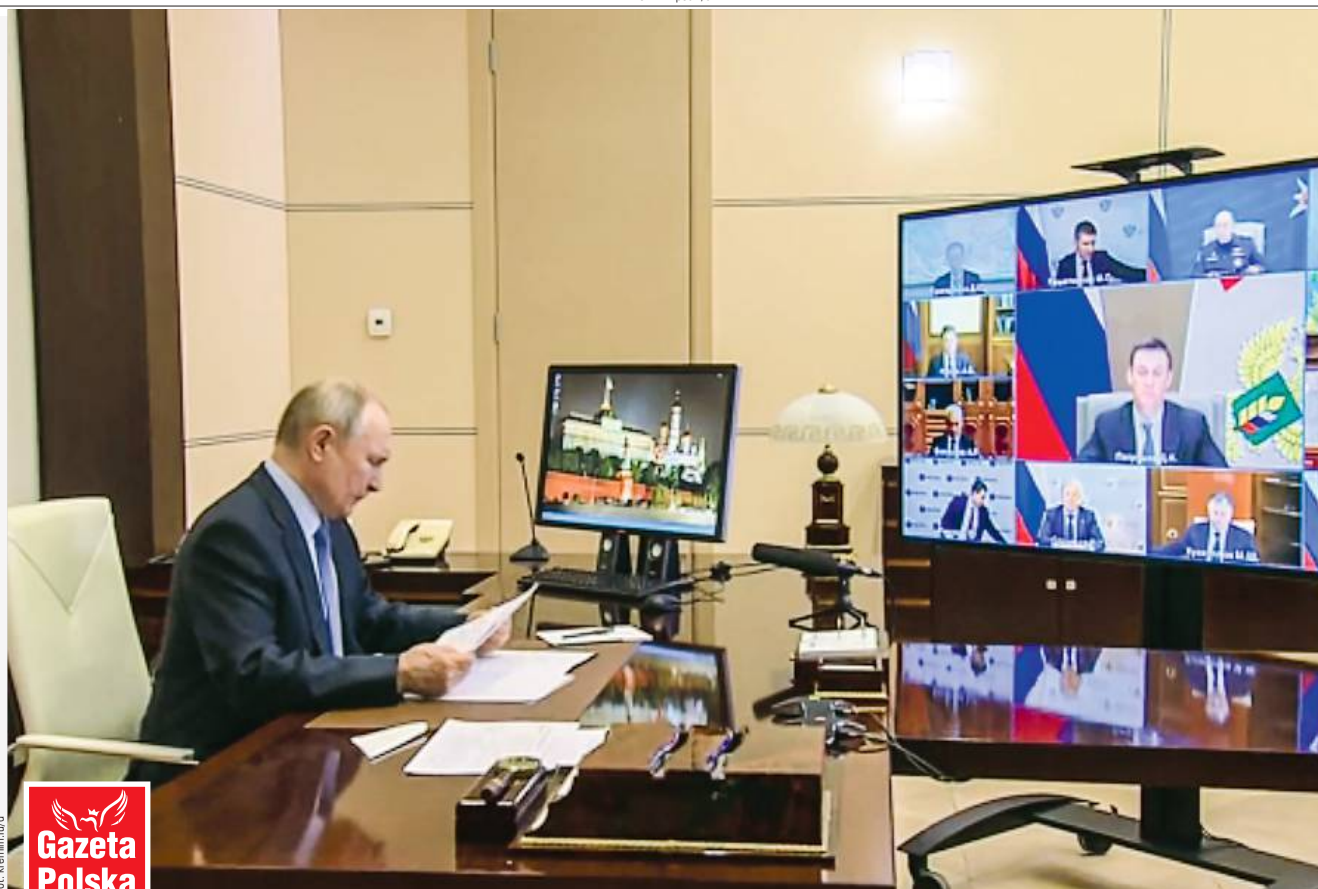
fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Czarnobyl bis

Rocznica Czarnobyla i wszystko wiadome,
co się dzieje, gdy Ruscy się bawią atomem.
Już całe pokolenia rodzą się niezdrowe,
w lasach grzyby olbrzymy,
jelenie dwugłowe.
Sowiety się rozpadły,
nowych krajów kupa...
Lecz w centrum, zamiast Rosji,
pojawił się mutant.
Bestia, która wokół wszystko by pożarła,
milion rąk, jedno serce, za to umysł karła,
wzór z Bizancjum, styl z Azji,
a mentalność junkra.
Ukrywa się przed ludźmi gdzieś
w czeluściach bunkra.
Chciałby stu Czarnobylów dla świata całego,
niepomny, że najpewniej
znów dupnie u niego!

**POGODA**

Czwartek 27.04 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:16 ZACHÓD słońca 19:52
Imieniny obchodzą: Anastazy, Andrzej, Bożebor, Felicia, Jędrzej, Kanizjusz, Marcin, Piotr, Teofil, Zyta

Gdańsk	10°C	Lublin	11°C
Katowice	11°C	Kraków	11°C
Łódź	10°C	Poznań	11°C
Warszawa	11°C	Wrocław	11°C

Piątek 28.04 Opady deszczu głównie na zachodzie i wschodzie Polski

WSCHÓD słońca 05:14 ZACHÓD słońca 19:53
Imieniny obchodzą: Achacjusz, Achacy, Afrodyzja, Afrodyzjusz, Afrodyzy, Arystarch, Joanna, Marek, Maria, Markuśław, Paweł, Piotr, Przybyciec, Waleria, Witals

Gdańsk	12°C	Lublin	13°C
Katowice	17°C	Kraków	16°C
Łódź	15°C	Poznań	15°C
Warszawa	14°C	Wrocław	17°C

MAREK BOBER**Co tam NBA, gdy ojczyzna w potrzebie**

Lauri Markkanen to sympatyczny chłopak i znakomity koszykarz – gwiazda NBA. Zaczynał w Chicago Bulls, potem trafił do Cleveland Cavaliers, by rok temu wylądować w Utah Jazz i rozegrać najlepszy sezon w karierze. Teraz zgłosił się do wojska. Finlandia, jego ojczyzna, wymaga obowiązkowej służby, którą należy odbyć przed ukończeniem 30. roku życia. 25-letni Markkanen pojawił się w Szkole Sportowej Fińskich Sił Zbrojnych – z ogoloną głową i gotowy do służby. „Podejmuję nowe wyzwanie. Podobnie jak na boisku do koszykówki, każdego dnia będę starał się dawać z siebie wszystko i wiem, że będzie dobrze” – powiedział. Koszykarz już kilka razy przekładał odbycie służby wojskowej. Zdecydował się na nią, gdy Finlandia wstąpiła do NATO, buduje umocnienia na granicy z Rosją i trwa wojna na Ukrainie. Dobrze, że młodzi kibice tego sportu mogą mieć i takich idoli.

Rafał Zawistowski**MARCIN HERMAN****Warunek bezpieczeństwa Polski**

Generalnie Polska jest bezpieczniejsza niż jeszcze w 2021 r. Od tego czasu Rosja utknęła na Ukrainie, jej armia jest dziesiątkowana, gospodarka dewastowana sankcjami, Rosja straciła wielu przyjaciół na Zachodzie. W Polsce za to zwiększyła się liczba wojsk sojuszników, polska armia się modernizuje i zwiększa liczebność, rola Polski na arenie międzynarodowej wzrosła, co też jest czynnikiem bezpieczeństwa. Podobnie jak świadomość bezpieczeństwa w społeczeństwie, to też bardzo ważne. Ponadto do NATO wstąpiła Finlandia, a niedługo dołączy Szwecja. Jest więc nieźle, ale trzeba być czujnym. Polska może znowu stać się zagrożona, jeśli na Zachodzie zwycięży koncepcja zgniłego kompromisu z Rosją. Stąd tak szkodliwe są nawoływania do pokoju tu i teraz albo po ukraińskiej kontrofensywie, jeśli cokolwiek zostanie w rękach Rosjan. Gdyby Rosja utrzymała choć część okupowanych dziś terenów, nawet tylko Donieck, Ługańsk i Krym, a jednocześnie zniesiono by sankcje, będzie to sygnał, że agresja jednak popłaca. Rosja zacznie się przygotowywać do „drugiej rundy” i kolejnej inwazji za, powiedzmy, 10 lat, być może już nie tylko na Ukrainę.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Adrian
Stankowski**Gwałtownie
nawróceni**

W prima aprilis w TV Republika krążył żart, że Donald Tusk chce udać się do klasztoru, by studiować nauki św. Jana Pawła II. Już wtedy było jasne, że paszkwil wymierzony w świętego i podstawy tożsamości polskiej wspólnoty narodowej to posunięcie tyłuż haniebne, co samobójcze. W zamiśle napaść miała zdeintegrować wyborców prawicy i skonsolidować elektorat Platformy. Przekaz wzmacniał sam Tusk, bredząc o „pedofilii Jana Pawła II”. Efekt okazał się dokładnie odwrotny: autorytet papieża znacząco wzrósł, więcej, odrodziła się polska wspólnota modlitewna w domenie publicznej. Natomiast wśród elektoratu opozycji dominuje poczucie zażenowania bezsensu tej awantury. Po utracie 7–8 pkt sondażowych do platformianych głów dotarła konieczność choćby ograniczenia strat. Do boju posłano znanego z chęci „opiłowywania katolików” Sławomira Nitrasa, który aż trząsł się z żarliwości, z jaką zapewniał o roli papieża w swoim życiu. A życie przerosło kabaret. Czy pełne nienawiści spędy PO będą się teraz zaczynać nabożeństwami majowymi? Kto wie, może ujrzymy Tuska i Nitrasa niosących w procesji feretron? Tyle że takie miotanie się pomiędzy skrajnościami nawet dla elektoratu PO może okazać się już zbyt groteskowe.

Konrad
Wysocki**Pilnujmy
Bałtyku!**

Wczoraj niemiecka Bundeswehra poinformowała o przechwyceniu, wraz z Wielką Brytanią, trzech rosyjskich samolotów zwiadowczych nad Morzem Bałtyckim. Do tego typu incydentów z udziałem rosyjskich jednostek dochodzi w regionie coraz częściej. I nie chodzi tylko o przelot samolotów z wyłączonymi transponderami, co ma wymiar raczej prowokacyjny, lecz o konkretne działania, mogące zagrażać bezpieczeństwu tego strategicznego akwenu. Kilka dni temu rząd Danii ujawnił, że rosyjskie okręty prowadziły operacje na Bałtyku tuż przed eksplozją gazociągów Nord Stream w ubiegłym roku. Jeśli dodamy do tego fakt, że przez lata rosyjskie statki szpiegowwały na sąsiednim Morzu Północnym, a w obszarze ich zainteresowania były porty, poligony morskie czy infrastruktura krytyczna, ryzyko wystąpienia sabotaży czy wręcz akcji zbrojnych także na Morzu Bałtyckim znacząco wzrasta. Jednym z celów może być polska infrastruktura krytyczna, taka jak np. gazociąg Baltic Pipe. Kreml doskonale zdaje sobie sprawę, że uderzenie w ten punkt zaburzyłoby funkcjonowanie najbardziej strategicznej części naszej gospodarki. Trzeba mieć to na uwadze i sukcesywnie wzmacniać bezpieczeństwo na Bałtyku. Bo maci Putina od dawna już tam są.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

AFERA \ Sprawa byłego ministra w rządzie PO-PSL nie może rozpocząć się już od kilkunastu miesięcy

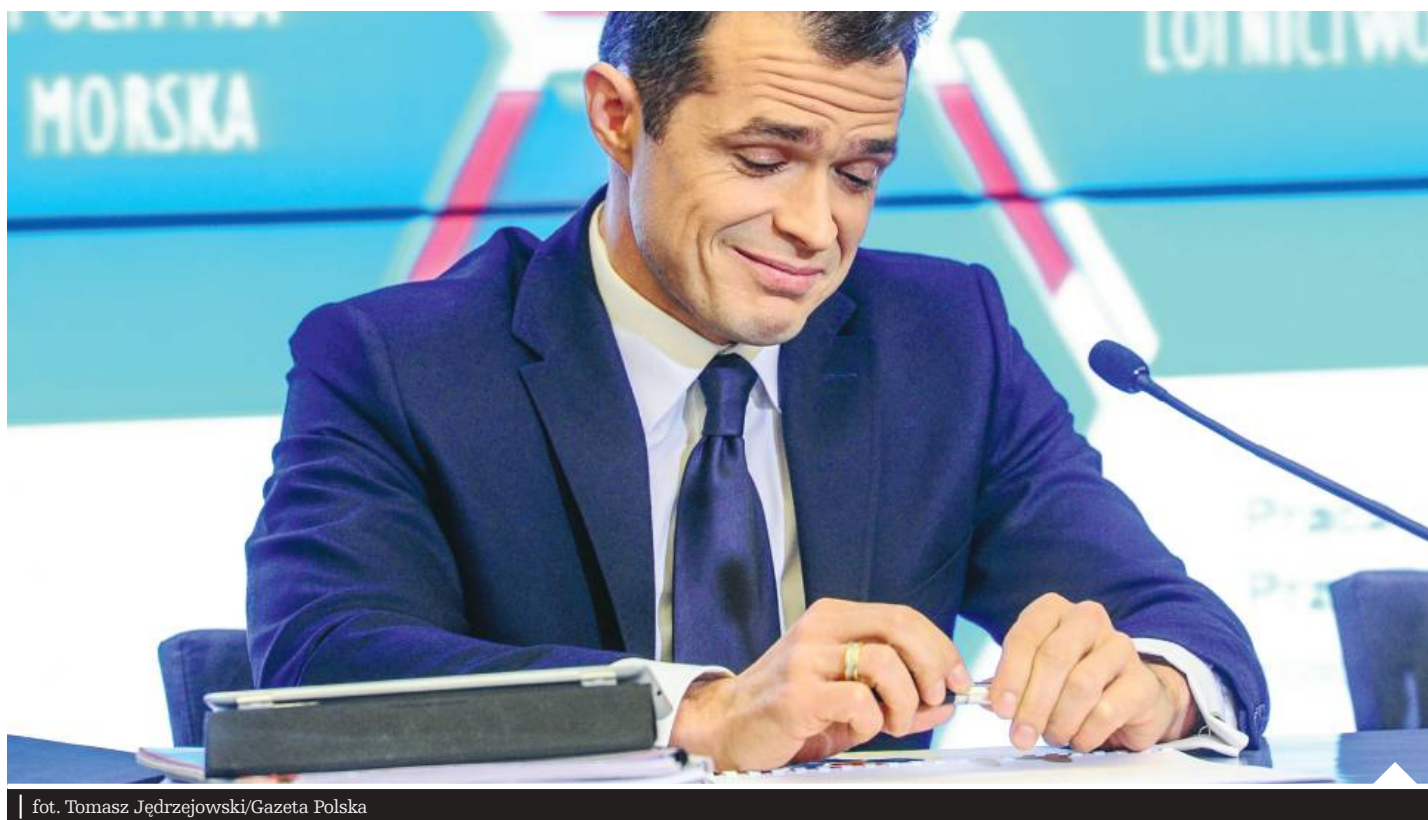
Sprawa Sławomira Nowaka wyp...a w kosmos? Na razie ma wylecieć poza Warszawę

„Sąd to może wyp... w kosmos, może to prowadzić trzy lata” – takie działania sądów w sprawach polityków PO zapowiadał Sławomir Neumann. Właśnie słowa te potwierdziły się. Proces Sławomira Nowaka, który miał właśnie ruszyć, po raz kolejny zostanie opóźniony, a tym razem powodem jest wniosek sędzi Iwony Szymańskiej o przeniesienie sprawy poza stolicę. – Tego typu wniosek pani sędzia powinna złożyć na początku postępowania, a nie po wielu miesiącach bez ruchu – mówi „Codziennej” Marek Ast, przewodniczący komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Przypomnijmy, że były polityk PO i jeden z najbliższych ludzi Donalda Tuska oskarżony jest o liczne przestępstwa korupcyjne oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Jan Przemyski

Sprawa Sławomira Nowaka, byłego szefa gabinetu politycznego Donalda Tuska, to bez wątpienia jedna z najgłośniejszych afer korupcyjnych ostatnich lat. Prokuratura Okręgowa w Warszawie zarzuca byłemu wpływowemu politykowi PO, że w latach 2016–2019, będąc prezesem Ukrawtodoru, ukraińskiej agencji drogowej (posiadając wówczas status urzędnika państwowego), miał przyjmować łapówki za wspieranie firm starających się tam o kontrakty. Łączna kwota korzyści majątkowych przekracza 6 mln zł, a w sprawie oskarżonych jest jeszcze kilkanaście innych osób. Liczba zarzutów ciążyących na Sławomirze Nowaku jest imponująca i wynosi 17, najpoważniejszym z nich jest stworzenie oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze międzynarodowym, zajmującą się nie tylko przestępstwami korupcyjnymi, ale również płatną protekcją. W 2020 r. decyzją sądu Nowak trafił do aresztu, gdzie spędził dziewięć miesięcy. Warto przypomnieć, że wówczas w obronę brał go m.in. Donald Tusk, który insynuował, że jego dawny bliski współpracownik „przetrywany jest w areszcie po to, by złamać go i zmusić do składania jakichś politycznych zeznań”. Natomiast w lipcu 2021 r., gdy Nowak był już na wolności, Tusk domagał się szybkiego procesu.

Akt oskarżenia przeciwko byłemu współpracownikowi Tuska trafił do sądu w grudniu 2021 r., jednak od tamtej pory niewiele się wydarzyło. Kilka miesięcy



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

temu przełożony sędzi Iwony Szymańskiej (wylosowanej do prowadzenia sprawy Nowaka) ponaglił ją i zalecił, aby rozprawy w tym procesie odbywały się nie rzadziej niż raz w miesiącu. W międzyczasie jedna z obrończyń Sławomira Nowaka starała się też o wyłączenie z orzekania wspomnianej sędzi, jednak to się nie udało.

Natomiast z ostatnich informacji wynika, że po wielu miesiącach zastoju sędzia Szymańska zdecydowała się skierować do Sądu Najwyższego wniosek, w którym proponowała przeniesienie procesu poza apelację warszawską, do równorzędnego sądu, co ponownie opóźni jego rzeczywiste rozpoczęcie. Swoją decyzję argumentowała tym, że opinia publiczna musi mieć gwarancję sprawiedliwości, a oskarżeni pewność, że nie dochodzi do żadnych nacisków na sędzie.

O komentarz w sprawie dziwnych ruchów wokół procesu Sławomira Nowaka poprosiliśmy posłów zasiadających w sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka, a jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział jej przewodniczący, poseł Marek Ast. – Wydaje się, że działanie sądu wpisuje się w doktrynę Sławomira Neumanna. Z dowodowego punktu widzenia sprawa Sławomira Nowaka jest oczywista. Argumenty przedstawione przez CBA i prokuraturę są miażdżące dla byłego polityka PO. Tego typu wnioski pani sędzia powinna złożyć na początku postępowania, a nie po wielu miesiącach bez ruchu – powiedział „Codziennej” poseł Ast. – To wygląda na obstrukcję i tym razem stosuje ją sąd, a nie storna pozwana. Być może sędziowie obawiają się orze-

kania w sprawach dotyczących ludzi związanych z PO, ale to tylko potwierdza konieczność dalszej i kompleksowej reformy wymiaru sprawiedliwości – dodał.

Swoją opinią podzielił się z nami również poseł Kazimierz Smoliński (PiS). – Widzimy, że tak zwana doktryna Neumanna nadal funkcjonuje, czyli jak jesteście w Platformie Obywatelskiej, to sądy niewiele ci zrobią. Pan Nowak jest takim samym obywatelem jak inni i nie widzę żadnego powodu, dla którego jego sprawa ma być w ten sposób procedowana – ocenia poseł Smoliński. Żyjemy w państwie prawa i są różne procedury, które regulują tego typu postępowania. Skoro sprawa jest w sądzie od grudnia 2021 r., to nie rozumiem, dlaczego dopiero teraz pani sędzia stwierdziła, że

lepiej by było ją przenieść do innego sądu. To jest oburzające i to też rujnuje elementarne poczucie sprawiedliwości – podkreśla polityk PiS.

Opóźnianie procesu byłego ministra w rządzie PO-PSL jest niezrozumiałe także dla posła Jarosława Sachajki z Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia. – Ta przewlekłość jest kompletnie niezrozumiała. Solidarna Polska od ośmiu lat jest odpowiedzialna za wymiar sprawiedliwości. Miała go naprawiać i reformować, ale jak widzimy, ma z tym spory problem. Od dwóch lat też blokują ustawę o sędziach pokoju. Może gdyby ją wreszcie uchwalić i odciążyć sądy z mniejszych spraw, to pani sędzia Szymańska znalazłaby czas i zajęła się na poważnie procesem Sławomira Nowaka – powiedział „Codziennej” Jarosław Sachajko.

**POLITYKA** \ Polska 2050 bez pomysłu na kampanię i strategię polityczną

Partia Szymona Hołowni się zwija

Grupa 14 działaczy tworzących podwarszawskie struktury Polski 2050 poinformowała, że opuszczają partię Szymona Hołowni. – To, co miało być nowe, okazało się kopią starego – argumentowali swoje odejście działacze. Natomiast lider ugrupowania nie widzi w całej sytuacji problemu i tłumaczy ją „przedwyborczymi porządkami”. – Szymon Hołownia absolutnie nie ma pomysłu ani na kampanię wyborczą, ani na strategię polityczną – mówi „Codziennej” politolog dr Krzysztof Kawęcki.

Jan Przemyski

W opublikowanym przez byłych już działaczy partii Polska 2050 oświadczeniu wideo podkreślali oni, że do ugrupowania wchodzili „z głowami pełnymi pomysłów i sercami pełnymi nadziei”. – Chcieliśmy zmieniać Polskę na pokolenia. Uwierzyliśmy, że razem z Polską 2050 jest możliwe stworzenie Polski solidarnej, bezpiecznej, demokratycznej, Polski równych szans. To, co miało być nowe, okazało się kopią starego – oświadczyli.

Szymon Hołownia, zapytany o tę sytuację, powiedział Polskiej Agencji Prasowej, że w jego partii nie ma „rozłamów, tylko konieczne przedwyborcze porządki”.

O komentarz do wewnętrznych problemów Polski 2050 poprosiliśmy politologa dr. Krzysztofa Kawęckiego. – Efekt nowości, który zawsze towarzyszy tego typu inicjatywom politycznym, wyraźnie wygasa. Struktury terenowe takich projek-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

tów jak Polska 2050 zazwyczaj tworzą ludzie, którzy chcą w jakiś sposób zaistnieć w polityce, ale niekoniecznie kierują się tymi samymi ideami co ich liderzy czy lider. Natomiast gdy sondaże za-

czynają być coraz mniej korzystne, oni opuszczają szeregi ugrupowania, aby często znaleźć sobie miejsce w innym projekcie – powiedział „Codziennej” dr Kawęcki. – Drugim ważnym elementem

w tej sytuacji jest to, że Szymon Hołownia absolutnie nie ma pomysłu ani na kampanię wyborczą, ani na strategię polityczną. W pierwszym etapie powstawania Polski 2050 jeszcze wykazywał spo-

ra aktywność, były zapowiedzi różnych programów, inicjatyw, także wirtualnych itd. Teraz natomiast już tego nie ma. Ludzie się rozczarowują i odchodzą od Hołowni – dodaje politolog.

Warto zaznaczyć, że oprócz zgrzytów wewnątrz partii Szymon Hołownia ma też problem z częścią opozycji, z którą nie dogaduje się najlepiej. Szef Polski 2050 publicznie zdystansował się od marszu organizowanego przez Donalda Tuska 4 czerwca br. – Odpuśćmy sobie z tym marszem 4 czerwca, co to za nowa dyskusja, która nam zabiera krew, emocje i wszystko. 4 czerwca jest 4 czerwca. Czy to jest wydarzenie, które zmieni losy świata? Czy PiS się od tego rozpadnie? – mówił Hołownia w wideo zamieszczonym w mediach społecznościowych. Za te słowa spadła na niego fala krytyki ze strony sympatyków PO. „Szymon, jak nie chcesz pomóc, to po prostu nie przeszkadzaj” – skomentował tę sprawę szef klubu KO Borys Budka na Twitterze.

Kandydatka PO i dziennikarz TVN skazani

AFERA \ Przed szczecińskim sądem zapadł pierwszy wyrok w sprawie tzw. afery polickiej, w której zarzuty usłyszało wielu prominentnych działaczy PO. Skazana została była prezes klubu sportowego Chemik Police, która wyprowadziła blisko 200 tys. zł z klubu na własną kampanię wyborczą, gdy kandydowała z PO do Sejmu. Pomagał jej Radosław C., były dziennikarz TVN, który również usłyszał wyrok.

Akt oskarżenia był skierowany przeciwko m.in. Joannie Ż. o przywłaszczenie środków z klubu piłki siatkowej Chemik Police w kwocie ponad 184 tys. zł – mówi prokurator Marcin Lorenc, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. – Następnie środki te zostały przeznaczone na działalność kampanii wyborczej w 2015 r., podczas której Joanna Ż. występowała jako kandydat na posła na Sejm.

Prokurator Lorenc wyjaśnia, jak wyglądał mechanizm przestępczy. – Prezes tego klubu, czyli Joanna Ż., zlecała zaufanej osobie, która również została skazana w tym procesie za wystawienie faktur, które okazały się nierzetelne – mówi prokurator. – Faktury te potwierdza-

ły czynności, które nie zostały wykonane na rzecz klubu Chemik Police. Te czynności miały polegać na działaniach public relations. Pomimo że Joanna Ż. wydała dyspozycję, aby wypłacić środki osobie, która wystawiła fikcyjne faktury. Następnie z tych środków sfinansowano kampanię wyborczą Joanny Ż.

Osobą, która wystawiła fikcyjne faktury, był Radosław C., uchodzący za specjalistę od marketingu politycznego. W przeszłości C. był dziennikarzem TVN, a także dyrektorem biura poselskiego Danuty Hubner. W 2014 r. prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Radosława C. Złotym Krzyżem Zasługi „za osiągnięcia w działalności na rzecz upowszechniania idei europejskiej”.

Sąd w pełni uznał zasadność zarzutów prokuratury i potwierdził mechanizm przestępczy wyprowadzenia pieniędzy z klubu Chemik Police ustalony przez śledczych. W związku z tym skazał Joannę Ż. i Radosława C. na karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu. Ponadto skazani zobowiązani są do zapłaty grzywny 12 tys. zł i solidarnego zwrotu 184 tys. do Chemika Police. Wyrok nie jest prawomocny.

Wątek Chemika Police jest częścią tzw. afery polickiej. W 2017 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne po audycie w Zakładach Chemicznych Police zatrzymało 10 członków zarządu. Do dziś zarzutami dotyczącymi afery polickiej objętych jest kilka-

dziesiąt osób, w tym prominentni działacze Platformy Obywatelskiej.

Poza sprawą wyłudzenia pieniędzy z Chemika Police do sądu trafiły jeszcze dwa inne akty oskarżenia, które dotyczą m.in. byłych członków zarządu.

– Zasadniczym wątkiem śledztwa były działania podejmowane w okresie od 2011 do 2016 r. wyrządzające ZCH Police SA szkodę majątkową wielkich rozmiarów, w związku z zawarciem i wykonywaniem umowy nabycia akcji senegalskiej spółki African Investment Group SA przez Grupę Azoty Zakłady Chemiczne Police SA – mówi Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. W konsekwencji doszło do szkody majątkowej wielkich rozmiarów – w kwo-

cie 87 mln zł. W procedurze nabycia akcji African Investment Group SA przez ZCH Police SA uczestniczyła Spółka DGG ECO sp. z o.o.

Sprawa inwestycji w Senegal była przedstawiana przez poprzedni zarząd ZCH Police i działaczy PO jako wielki sukces, który uniezależni Grupę Azoty od pośredników w dostawie surowców. Podczas wizyty w 2014 r. w Policach ówczesny premier Donald Tusk mówił: „Ale przyszłość rysuje się nieźle. Jak weźmiemy pod uwagę takie okoliczności jak zakup własnych źródeł surowca. Egzotycznie – w Senegal, ale właśnie w takich miejscach jak Afryka można kupować wyraźnie taniej niż gdzie indziej”.

Tomasz Duklanowski



RAPORT PANDEMICZNY

KORONAWIRUS \ Ministerstwo Zdrowia podało, że w okresie od 20 do 26 kwietnia potwierdzono w Polsce 2457 nowych zakażeń. W tym czasie zmarły 44 osoby zakażone COVID-19.

Wikipedia/d



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

OFENSYWA TRWA

WYBORY \ Szef kampanii PiS Tomasz Poręba w programie Wp.pl poinformował, że prezes Jarosław Kaczyński w najbliższą sobotę spotka się z mieszkańcami woj. świętokrzyskiego.

SEJM \ PiS nie rezygnuje z korzystnej dla pacjentów ustawy

Opozycja przeciwko pacjentom. Na złość PiS

Ustawa o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta w zmienionym kształcie wróci do Sejmu mimo sprzeciwu opozycji i części często związanych z nią środowisk lekarskich. – W kuluarach słyszałem pochwały wobec tej ustawy, to, jak można zrobić na złość rządowi i odrzucić ustawę, to oni to po prostu robią – powiedział poseł PiS Tomasz Latos w rozmowie z „Codzienną”.

Adrian Siwek

W Sejmie zabrakło większości do odrzucenia uchwały Senatu sprzeciwiającej się ustawie o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta, która zakładała m.in. wprowadzenie obligatoryjnego systemu zarządzania jakością i bezpieczeństwem, czyli monitorowania zdarzeń niepożądanych.

W zeszły piątek minister zdrowia Adam Niedzielski w rozmowie z redaktor Katarzyną Gójską w programie radiowej Jedynki „Sygnały dnia” zapowiedział, że w projekcie dokonane zostaną zmiany i teraz wróci on do Sejmu. – Przeciwnikami ustawy są opozycja oraz samorządowe izby lekarskie. – To jest bardzo niepokojące, że samorządy opowiadają się przeciwko zwiększeniu praw pacjenta – ocenił. – Uważam, że jest to kluczowa ustawa zmieniająca filozofię systemu, bo jak zaczniemy płacić, zamiast za procedurę, za jakość wykonania tej procedury, to system, który jest motywowany finansowo, będzie inaczej reagować – tłumaczył później tę decyzję pod-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

czas konferencji prasowej w Katowicach.

Izby lekarskie uznały za kontrowersyjne przepisy dotyczące odpowiedzialności za błędy medyczne. Zdaniem Porozumienia Organizacji Lekarskich „projekt nie uwzględnia koncepcji no-fault, promuje wzajemną nieufność i konflikty, a nie współpracę w kierunku poprawy jakości i bezpieczeństwa”. Izba lekarska domagała się wprowadzenia pełnego braku odpowiedzialności karnej za błędy w sztuce. – Niezależnie od tego, jak w innych zawodach funk-

cjonują wszyscy, ponosząc odpowiedzialność cywilną lub karną, mielibyśmy jeden zawód, który byłby konkretnie wyłączony z normalnego systemu podlegania Kodeksowi karnemu. I tak w stosunku do bieżącej sytuacji zrobiliśmy w tej ustawie ułkon, polegający na wprowadzeniu tzw. zmniejszenia kary, która była związana z warunkiem przyznania się do błędu. Przyznanie się do błędu ma ogromne znaczenie w medycynie. To klasyczne zderzenie interesu korporacji, który dba o swoje warunkiowania prawne, z pra-

wami pacjenta do tego, żeby być leczonym w odpowiedni sposób – ocenił Niedzielski.

Szef sejmowej komisji zdrowia Tomasz Latos, który z wykształcenia jest lekarzem, pytany przez nas o podejście opozycji do tej ustawy, stwierdził, że „opozycji nie podoba się wszystko, co proponuje ten rząd”. – I chociaż w kuluarach słyszałem pochwały wobec tej ustawy, to, jak można zrobić na złość rządowi i odrzucić ustawę, to oni to po prostu robią. I to jest główna sprawa, bo nawet jeżeli chodzi o te kwestie związane z pewną oce-

ną ewentualnych błędów popełnianych przez lekarza czy przez pielęgniarkę, to rozwiązania, które były w tej ustawie, były korzystniejsze dla środowiska od tych rozwiązań, które są w tej chwili bez tej ustawy. Mieliśmy sytuacją następującą. To, czego oczekiwały środowiska, było oczywiście jeszcze bardziej korzystne, to, co jest w obecnym porządku prawnym i było jeszcze za czasów Platformy, jest mniej korzystne, a rozwiązania w tej ustawie były po środku. Więc te rozwiązania po środku zostały odrzucone z myślą, że lepiej niech będzie gorzej, skoro nie może być jeszcze lepiej, byle na złość rządowi – powiedział.

Tomasz Latos zwrócił uwagę, że argumenty opozycji, że ktoś będzie oceniał lekarzy, są wyszane z palca. – Tam była kwestia postawienia na jakość i pewnego modelowania również finansowego placówek medycznych. Była zapewniona pewna anonimowość w zgłaszaniu zdarzeń niepożądanych, które się zdarzają i to niestety dosyć często. Chodziło o to, żeby to było robione w sposób anonimowy po to, żeby placówka mogła poprawić jakość swojego działania, a z drugiej strony, żeby pacjent w sposób łatwy mógł dostać rekompensatę za jakieś zdarzenie niepożądane, nawet bez konsekwencji dla personelu, bo dzisiaj to są przepychanki, które czasami trwają latami i pacjent niewiele z tego zyskuje. To były generalnie bardzo dobre propozycje zwłaszcza dla pacjentów i placówek medycznych. A z punktu widzenia personelu medycznego były to propozycje albo neutralne, albo też korzystne – wyjaśnił.

Bukareszteńska Dziewiątka znowu w Warszawie

POLITYKA \ Ministrowie obrony z państw należących do Bukareszteńskiej Dziewiątki spotkali się wczoraj w stolicy Polski, aby omówić aktualną sytuację bezpieczeństwa w naszym regionie, a także dalsze wsparcie dla Ukrainy. – Podczas spotkania B9 rozmawialiśmy na temat nowych planów wojskowych, które dotyczą odstraszenia. Rozmawialiśmy o wspólnych ćwiczeniach i współpracy dotyczącej wspierania Ukrainy – mówił szef MON Mariusz Błaszczak po spotkaniu B9.

Wczorajsze spotkanie Bukareszteńskiej Dziewiątki w Łazienkach Królewskich w Warszawie rozpoczęło się w południe od oficjalnego powitania przybyłych gości. Gospodarzami wydarzenia byli minister obrony narodowej i wicepremier Mariusz Błaszczak, a także minister obrony Rumunii Angel Tilvar. Oprócz szefów MON państw B9 specjalnymi uczestnikami byli też sekretarz obrony Wiel-

kiej Brytanii Ben Wallace oraz (wirtualnie) przedstawiciele sekretarza generalnego NATO i sekretarza obrony USA.

Obrady trwały blisko cztery godziny. Zaraz po tym do mediów wyszli wicepremier Błaszczak i minister Angel Tilvar. – Naszym osiągnięciem jest przyjęcie przez obradujących dziś ministrów wspólnego stanowiska, które pokazuje naszą jedność i soli-

darność, jeśli chodzi o przeciwdziałanie próbom odbudowy imperium rosyjskiego i o wzmacnianie bezpieczeństwa na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego – powiedział Błaszczak na briefingu po spotkaniu. Dodał również, że wśród omówionych tematów znalazły się m.in. przygotowania do szczytu NATO w Wilnie, współpraca w formacie B9, nowe plany dotyczące budo-

wy systemu odstraszenia i obrony państw wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego, wspólne ćwiczenia, budowanie interoperacyjności między siłami zbrojnymi państw B9 i współpraca przy wspieraniu Ukrainy. – Bardzo dziękuję moim kolegom za dzisiejsze rozmowy B9. Razem działamy na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa. Możemy potwierdzić, że wspólnie jesteśmy silniej-

si – podkreślił wicepremier Mariusz Błaszczak.

Przypomnijmy, że Bukareszteńska Dziewiątka to regionalna inicjatywa Polski i Rumunii, której celem jest koordynacja stanowisk oraz wymiana poglądów państw wschodniej flanki NATO wobec spraw bezpieczeństwa. B9 tworzą: Polska, Rumunia, Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Słowacja i Węgry.

Jan Przemyski



fot. Wikipedia/d

KOLEJNA PIELGRZYMKA PAPIEŻA

WATYKAN \ Jutro papież rozpocznie trzydniową wizytę na Węgrzech. Po raz pierwszy od rozpoczęcia rosyjskiej agresji Ojciec Święty będzie tak blisko Ukrainy – w kraju z nią graniczącym. Hasłem pielgrzymki są słowa „Chrystus jest naszą przyszłością”. To 41. zagraniczna podróż Franciszka.

USA \ Tucker Carlson prowadził najpopularniejszy program publicystyczny w amerykańskiej kablówce

Fox News rozstaje się ze swoją gwiazdą

Znany amerykański dziennikarz Tucker Carlson odchodzi ze stacji Fox News. Spekuluje się, że ma to związek z kwotą, którą telewizja musi zapłacić firmie Dominion Voting Systems, zajmującej się maszynami do głosowania w USA. Chodzi o blisko 800 mln dol. To wynik ugody w związku z pozwem tej firmy o rozpowszechnianie przez Fox News nieprawdziwych informacji dotyczących przebiegu wyborów prezydenckich w 2020 r.

Tomasz Winiarski

W wyniku pozwu Dominion Voting Systems opinia publiczna mogła się dowiedzieć, że dziennikarze Fox News, kierując się wynikami oglądalności, podawali informacje dotyczące rzekomych fałszerstw wyborczych, mimo że prywatnie sami nie wierzyli w prawdziwość tych doniesień. Mieli także wyrażać głęboką dezaprobatę dla Donalda Trumpa. W wysyłanych wiadomościach tekstowych Tucker Carlson pisał m.in., że „namiętnie nienawidzi” byłego prezydenta USA.

W krótkim, kilkuzdaniowym oświadczeniu, opublikowanym na stronach internetowych konserwatywnej stacji, podziękowano 53-letniemu dziennikarzowi za współpracę i wkład, jaki wniósł do tej telewizji. Carlson pracował w stacji założonej przez Ruperta Murdocha od 2009 r. Trzy lata później, w 2012 r., został współprowadzącym audycji „Fox and Friends Weekend”. W 2016 r. dostał własny pro-



Do rozstania doszło niecały tydzień po zapłacie przez telewizję prawie 800 mln dol. za kłamstwa na temat fałszerstw wyborczych, głoszone m.in. w programie Carlsona | fot. YouTube/d

gram, „Tucker Carlson Tonight”, który zapewnił mu największą popularność. Ostatnia emisja odbyła się 21 kwietnia.

Oprócz skutków pozwu Dominion Voting Systems wśród możliwych powodów odejścia Carlsona podaje się m.in. doniesienia o seksistowskich

i antysemickich uwagach, jakie miały padać z ust dziennikarza w trakcie realizacji programu „Tucker Carlson Tonight”. Za kulisami Carlson miał także atakować Donalda Trumpa oraz krytykować swoich współpracowników i kierownictwo stacji. Spekuluje się, że za zwolnieniem

popularnego za oceanem prezentera mógł stać kierujący stacją syn Ruperta Murdocha, Lachlan. Decyzja w sprawie Carlsona zapadła w ubiegły piątek w dwuosobowym gronie młodszego z Murdochów i Suzanne Scott, prezes zarządu telewizji. Sam Carlson został o niej poinformowany

dopiero w poniedziałek rano, tuż przed podaniem tego faktu do wiadomości publicznej.

Dziennikarz jest jedną z najpopularniejszych postaci w amerykańskich mediach. Jego program, emitowany w czasie najwyższej oglądalności, za każdym razem przyciągał miliony widzów. – Takie sytuacje nie odbywają się bez pewnej dramaturgii i tajemnicy, ale władzom stacji zawsze chodzi o bilans zysków i strat – powiedziała telewizji CNN osoba związana z amerykańskim rynkiem medialnym. – Waży się negatywy bądź zagrożenia dla samego biznesu i pozytywy lub korzyści – dodała.

W programach dziennikarza pojawiała się wiele znanych postaci związanych z Partią Republikańską i konserwatywnymi poglądami. Wielokrotnie przeprowadzał wywiady m.in. z Donaldem Trumpem, gościł także prezydenta RP Andrzeja Dudę czy słynnego miliardera Elona Muska.

Republikański senator z Ohio J.D. Vance określił Tuckera Carlsona mianem najbardziej ważnej osoby w amerykańskich mediach. Wcześniej mówił o nim jako o osobistości medialnej, która nie boi się wygłaszać niepoprawnych politycznych opinii. Komentując tę sprawę na antenie konkurencyjnej wobec Fox News telewizji Newsmax, Donald Trump powiedział, że jest zszokowany i zaskoczony zwolnieniem Carlsona.

Właścicielom stacji może przyjsię zapłacić wysoki rachunek za rozstanie się z gwiazdą prawicowego dziennikarstwa. Od momentu ogłoszenia tej decyzji wartość giełdowa spółki Fox Corporation spadła bowiem aż o 507 mln dol.

Wojna w Sudanie grozi katastrofą biologiczną

AFRYKA \ W Sudanie doszło do potencjalnie bardzo niebezpiecznej sytuacji. Jednej ze stron w wojnie domowej udało się przejąć laboratorium, w którym znajdują się próbki groźnych patogenów wywołujących choroby zakaźne.

Wojna w Sudanie wybuchła 15 kwietnia. Walczą ze sobą regularne siły zbrojne i paramilitarne Siły Szybkiego Wsparcia (RSF), wywodzące się z milicji, oskarżanej o zbrodnie wojenne w Darfurze. W 2019 r. wojsko i RSF dokonały wspólnie udanego zamachu stanu, ale napięcia między ich dowódcami doprowadziły do otwartego konfliktu, w którym zginęło już ponad 420 osób.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ujawniła, że jedna z walczących stron przejęła znajdujące się

w Chartumie, stolicy Sudanu, laboratorium biologiczne. Znajdują się w nim patogeny cholery, odry, polio i innych niebezpiecznych chorób, a także groźne materiały biologiczne. WHO nie ujawniła, która strona je kontroluje, ale źródła telewizji CNN twierdzą, że budynek wpadł w ręce paramilitarnej RSF. Przedstawiciel WHO w Sudanie Nima Saeed Abid powiedział dziennikarzom, że pracujący w laboratorium wyszkoleni technicy stracili do niego dostęp i nie mogą już dbać o bezpieczeństwo

zgrupowanych próbek. On sam w poniedziałek musiał ewakuować się ze stolicy do Port Sudanu. Podróż jego konwoju przez pustynię trwała 30 godzin.

Informacje o tym, że technicy nie mają już dostępu do laboratorium, potwierdziła WHO w wysłanym do mediów oświadczeniu. Odnotowano tam przerwę w dostawie prądu. Oznacza to, że „nie da się właściwie zarządzać materiałami medycznymi, które zgromadzono w laboratorium”. Ostrzeżono, że brak prądu może

doprowadzić do zepsucia zgromadzonych w nim zapasów krwi, które dla tysięcy rannych cywilów są niezwykle ważne. Saeed Abid ocenił, że sytuacja jest ekstremalnie niebezpieczna. – Istnieje ogromne ryzyko biologiczne, związane z okupacją centralnego laboratorium zdrowia publicznego w Chartumie przez jedną z walczących stron – powiedział.

Wybuch epidemii w Sudanie byłby ogromnym zagrożeniem, bo z powodu wojny wiele szpitali nie działa,

brakuje leków, a spodziewana fala uchodźców może roznieść ją na sąsiednie państwa. Źródło CNN stwierdziło, że walki w laboratorium mogą zamienić je w „bombę zarazkową”. – Pilna i szybka międzynarodowa interwencja jest konieczna w celu przywrócenia prądu i zabezpieczenia obiektu przed zbrojnymi starciami, ponieważ mamy tutaj prawdziwe zagrożenie biologiczne – dodał rozmówca amerykańskiej stacji.

.....
(wm)



SIATKA PUTINA

AGENTURA \ W ambasadach Rosji w krajach skandynawskich pracowało w ostatnich latach 38 agentów. 13 z nich wciąż przebywa w Szwecji, korzystając z immunitetu dyplomatycznego – ujawnili nadawcy publiczni państw nordyckich.



W OBRONIE ŻYCIA

USA \ Gubernator Dakoty Północnej Doug Burgum podpisał ustawę zakazującą aborcji niemal we wszystkich przypadkach. Od blisko roku w tym stanie nie ma już klinik aborcyjnych.

UKRAINA \ Wczoraj prezydent Wołodymyr Zełenski rozmawiał z Xi Jinpingiem

Bachmut nadal się trzyma

Trwają zacięte walki w zachodnich częściach Bachmutu oraz o drogę łączącą miasto z Czasiw Jarem. – Nawet jeśli Ukraińcy opuszczają jakieś pozycje, to je zaminowują i niszczą, aby Rosjanie nie mieli z nich pożytku – relacjonuje Witold Newelicz, korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie.

Paweł Kryszczak

Ukraińska armia szykuje się do przeprowadzenia kontrofensywy mającej na celu wyzwolenie okupowanych przez Rosjan terytoriów. Jak jednak zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz, warunki pogodowe i wszechobecne błoto nie sprzyjają użyciu jednostek pancernych oraz zmechanizowanych.

W ostatnich godzinach Rosjanie przeprowadzili ograniczone natarcia wzdłuż linii Swatowe–Kreminna. Większą aktywność agresora zauważono na kierunku bachmuckim oraz w walkach o Awdijiwkę. Po sformowaniu przez Rosjan linii obrony wzdłuż trasy kolejowej, przechodzącej przez



Bardzo prawdopodobne, że Ukraina rozpocznie długo wyczekiwaną kontrofensywę już w maju | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

Bachmut, ukraińscy obrońcy skupili swoje wysiłki obronne w zachodniej części miasta. Starcia w samym Bachmucie toczą się na bardzo krótkim dystansie. Miasto odwiedził wczoraj dowód-

ca ukraińskich Sił Operacji Specjalnych (SSO) gen. Wiktor Chorenko.

Najeżdźcy bezskutecznie próbują przeciąć drogi łączące Bachmut z Czasiw Jarem i miejscowością Kra-

sne. – Ukraińcy utrzymują za wszelką cenę drogę 0506, gdzie byłem na jej odcinku po stronie Czasiw Jaru – relacjonuje Newelicz. Jak dodaje, droga 0506, mimo że ostrzeliwana, jest bardzo

ważna. – Jest ona w miarę utwardzona. Z kolei polne drogi, prowadzące do Bachmutu, są bardzo trudne do pokonania ze względu na grząski grunt – wyjaśnia nasz korespondent.

Równocześnie rosną konflikty w szeregach rosyjskich agresorów. Kontraktory z należącej do Gazpromu prywatnej grupy wojskowej Potok poinformowali, że w wyniku natarcia ukraińskich oddziałów zostali zmuszeni do odwrotu. Najemnicy z Grupy Wagnera mieli grozić rozstrzelaniem oddziałom operującym w ramach Potoku, którzy podjęli decyzję o wycofaniu się ze swoich pozycji. Potok i Grupa Wagnera to jedne z wielu prywatnych firm wojskowych, zaangażowanych w wojnę na Ukrainie.

Tymczasem wczoraj przywódcy Chin i Ukrainy Xi Jinping i Wołodymyr Zełenski odbyli rozmowę telefoniczną dotyczącą relacji bilateralnych. Pekin, mimo że deklaruje neutralność w wojnie między Rosją a Ukrainą, w nieoficjalny sposób stara się na różne sposoby wspierać Kreml i powiela rosyjską narrację w sprawie konfliktu.

Propaganda Putina coraz mniej skuteczna

ROSJA \ Na jesieni w Rosji rozpocznie się masowe otrzeźwienie i do społeczeństwa dotrze, jak wygląda sytuacja w kraju – ocenia rosyjski pisarz i opozycjonista Dmitrij Bykow. Według niego putinowska Rosja jest obecnie na etapie hitlerowskich Niemiec w 1944 r., kiedy stało się jasne, że wojna jest przegrana.

Na popularnym kanale internetowym ukraińskiego dziennikarza Dmitrija Gordona ukazał się wywiad, w którym przebywający na emigracji rosyjski pisarz i opozycjonista Dmitrij Bykow ocenił sytuację w Rosji i perspektywy na najbliższe miesiące.

Obecne represje putinowskiego reżimu pisarz porównał z czasami stalinowskimi. Komentarz dotyczył m.in. dwóch absurdalnych przypadków. „Prokuratura zażądała dla byłego policjanta kary dziewięciu lat łagru za rozpowszechnianie fałszywych informacji o armii (tak rosyjska prokuratura nazywa krytyczne opinie o wojnie na Ukrainie – przyp. red.). Owe informacje rozpowszechniał on w prywatnych rozmowach telefonicznych”. Z kolei w Krasnodarze ukarano

mężczyznę grzywną w wysokości 40 tys. rubli „za wyrzucenie do kosza ulotki reklamującej służbę w rosyjskiej armii”. Oskarżono go o dyskredytację sił zbrojnych, ponieważ na ulotce była symbolika państwowa i fotografia rosyjskiego żołnierza.

Według Bykowa takie sytuacje można porównać z czasami sowieckiego reżimu, kiedy za „nieodpowiednie użycie” gazety z portretem Józefa Stalina można było trafić do łagru. Zdaniem pisarza to reakcja władz na bieżącą, napiętą sytuację w kraju. – Jeśli kiepsko idzie na frontach wewnątrz kraju i w gospodarce, represje są sposobem na to, by utrzymać niezbędny poziom strachu. Jest to m.in. potrzebne, by przeprowadzać mobilizację i wyłączać w społeczeństwie krytyczne

myślenie. Jednak na dłuższą metę ani represje, ani propaganda nie będą skuteczne – uważa opozycjonista. – Jesienią zobaczymy masowe otrzeźwienie. Ludzie przekonają się, że żadne cele wojny nie zostały zrealizowane. Nastąpi cichy sabotaż mobilizacji i propagandowych imprez, szyderstwa i wyśmiewanie reżimu – dodaje Bykow.

Jak zauważa, jeszcze nigdy w historii nie było takiego zjednoczenia światowej opinii i tak masowego potępienia agresora, jak obecnie wobec Rosji. Według Bykowa wszelkie nadzieje Moskwy na to, że Zachód zmoczy się Ukrainą i przestanie ją popierać, nie spełniły się, a zamiast tego widać zdecydowaną wolę skończenia z putinowskim reżimem.

Wespazjan Wielohorski

Rosjanie znów szpiegują nad Bałtykiem

PROWOKACJA \ Myśliwce sił powietrznych Niemiec i Wielkiej Brytanii przechwyciły nad Morzem Bałtyckim trzy rosyjskie samoloty zwiadowcze. To kolejna lotnicza prowokacja z udziałem Rosji w ostatnich tygodniach.

W komunikacie niemieckiej Bundeswehry podkreślono, że rosyjskie samoloty wojskowe Su-27 i Il-20 przeleciały bez sygnału transpondera i zostały przechwycone przez myśliwce Eurofighter.

NATO od 2004 r. zabezpiecza bałtycką przestrzeń powietrzną w północno-wschodniej Europie, gdyż kraje bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) nie mają własnych myśliwców. Obecnie misję nadzoru powietrznego NATO pełni Wielka Brytania, a wcześniej odpowiedzialne za to były Niemcy.

Kreml często organizuje prowokacje w rejonie Morza Bałtyckiego, chcąc w ten sposób osłabić poczucie bezpieczeństwa krajów znajdujących się w jego basenie. Dokonuje tego zarówno poprzez swoje siły powietrzne, jak i flotę morską. Taką dzia-

łalność ułatwia Moskwie postępująca rozbudowa militarna obwodu kalininogradzkiego. Rosja przeprowadza podobne prowokacje również wobec krajów północnej Europy, co w kontekście inwazji na Ukrainę wpłynęło na decyzję Szwecji i Finlandii o przystąpieniu do NATO. Helsinkom już udało się osiągnąć ten cel, Sztokholm wciąż czeka na wyrażenie zgody przez władze Turcji.

Kreml swoimi działaniami na Bałtyku testuje sprawność wschodniej flanki NATO, umocnionej w ostatnich latach dzięki staraniom m.in. Polski, która jeszcze przed atakiem na Ukrainę przekonywała, że trzeba mocno przeciwstawić się agresywnym poczynaniom Moskwy.

(pp)



NOWE TECHNOLOGIE \ Polska tworzy najlepsze warunki do rozwoju dla przemysłu informatycznego

Stajemy się częścią globalnej transformacji cyfrowej

Microsoft przyłączy Polskę do najbardziej nowoczesnej i zaufanej globalnej infrastruktury chmurowej – poinformowały władze koncernu. Jednocześnie premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w Katowicach, że Komisja Nadzoru Finansowego częściowo przeprowadzi się do stolicy Śląska, aby stworzyć tam – oparte na najnowocześniejszych rozwiązaniach – duże centrum informatyczne.

Mariusz Andrzej Urbanke

KNF sprawuje nadzór nad sektorem bankowym, rynkiem kapitałowym, ubezpieczeniowym, emerytalnym, instytucjami płatniczymi i biurami usług płatniczych, instytucjami pieniądza elektronicznego oraz nad sektorem kas spółdzielczych. – Zależy nam bardzo, aby także instytucje centralne przynajmniej część swojej działalności lokowały w innych ośrodkach i tutaj, w Katowicach, na Śląsku, ulokowane będzie centrum informatyczne, część przetwarzania



Pierwsze w Europie Środkowo-Wschodniej centrum przetwarzania danych w chmurze stanowią trzy niezależne fizyczne lokalizacje w okolicach Warszawy | fot. AdobeStock/d

nia danych, budowy baz danych KNE, potężnej instytucji finansów, nadzorcy rynku finansowego – powiedział premier Morawiecki w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EKG) trwającego w Katowicach.

– Będziemy tworzyć najlepsze możliwe warunki do rozwoju dla przemysłu informatycznego, nie tylko w Polsce, lecz także w całej Europie Środkowej i Unii Europejskiej – dodał. Na Śląsku prężnie rozwijają się firmy

informatyczne, podobnie jest w całym kraju. – Na naszych oczach Polska staje się kolejną wielką, gigantyczną kompetencją i miejscem pracy dla wielu talentów, nie tylko zresztą z Polski – podkreślił premier. – Dzisiaj, po raz pierwszy w naszej historii, mamy szansę być nie tylko częścią wielkiego globalnego procesu transformacji cyfrowej, ale też ogromnie na tym skorzystać – dodał.

Wczoraj Dominika Bettman, dyrektor generalna

polskiego oddziału Microsoftu, w obecności premiera Mateusza Morawieckiego, Marka Brzezinskiego, ambasadora USA w Polsce, oraz Ralpha Hauptera, szefa regionu EMEA w Microsoftzie, ogłosiła przyłączenie Polski do najbardziej nowoczesnej i zaufanej globalnej infrastruktury chmurowej Microsoftu. Jak podkreślają przedstawiciele amerykańskiego giganta, uruchomienie regionu przetwarzania danych to kontynuacja po-

nad 30-letniego zaangażowania firmy w Polskę i zobowiązanie do dalszego wspierania rozwoju technologicznego społeczeństwa, biznesu i gospodarki.

Pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej region przetwarzania danych w chmurze stanowią trzy niezależne fizyczne lokalizacje w okolicach Warszawy, z których każda składa się z jednego lub więcej centrów danych. Zapewniają one najwyższe standardy bezpieczeństwa oraz prywatności i zgodną z przepisami możliwość przechowywania danych w kraju. – Inwestycja Microsoftu w Polsce przyspieszy transformację naszego kraju w technologiczny hub dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej – podkreślił Morawiecki. – Dzięki rozwojowi Polskiej Doliny Cyfrowej setki inżynierów i programistów będą w stanie odgrywać istotną rolę w światowej gospodarce, nie wyjeżdżając z kraju. To właśnie jest odpowiedzialny rozwój – dodał. Jak zaznaczył, w czasach niepewności gospodarczej i geopolitycznej bardzo ważne jest także utrzymanie najwyższych standardów bezpieczeństwa przechowywania danych. – Budowanie odporności w tym zakresie jest kluczowe dla polskiej gospodarki i społeczeństwa – mówił premier. Wiele klientów w Polsce zaufało już technologiom Microsoftu. Są wśród nich m.in. szkoły, uczelnie, organizacje i firmy ze wszystkich branż, m.in. Ministerstwo Finansów, mBank, Grupa Tauron czy Żabka.

Niższe ceny paliw na majówkę

SUROWCE \ Eksperci przedstawiają optymistyczne prognozy dla cen paliw przed majowym weekendem – jest coraz większa szansa na obniżki na stacjach. – Robimy wszystko, aby ceny paliw w majówkę były jak najniższe – podkreśla szef Orlenu.

Daliśmy gwarancję, że w Święta Wielkanocne paliwa nie będą kosztowały więcej, i nie kosztowały więcej. Postaramy się, aby w maju i w czerwcu paliwo nie kosztowało więcej – podkreśla prezes Orlenu Daniel Obajtek. – Prowadzimy taką politykę w zakresie paliw, aby ich ceny w Polsce były jednymi z najniższych w Europie – dodaje.

Prognozy te potwierdzają eksperci BM Reflex. Podwyżki cen benzyny wyhamowały, a obniżki cen diesla zaczęły się pogłębiać. Spadki hurtowych cen paliw na rynku krajowym odnotowane w minionym tygodniu dają z kolei

przestrzeń do co najmniej kilkunastu groszowych obniżek cen paliw na stacjach przed majowym weekendem. Te obniżki już się pojawiły. Na stacjach benzyna Pb95 jest tańsza niż przed weekendem – nawet po 6,50 za litr, a średnia to 6,71–6,83 zł/l – natomiast olej napędowy kosztuje 6,50–6,65 zł/l. Ceny powinny nadal spadać, bo jak przypomina BM Reflex, cena czerwcowej serii kontraktów na ropę brent skończyła tydzień z blisko pięciodolarowym spadkiem. W ubiegły piątek rano ropa brent kosztowała niecałe 81 dol. za baryłkę i jest najtańsza od koń-

ca marca br. – Ceny rosyjskiej ropy urals FOB Rotterdam spadły ponownie w okolice 55 dol. za baryłkę – wyliczają analitycy.

Popyt na rosyjską ropę również spada, a jedynie zwiększony jej eksport do Chin ratuje rosyjskie koncerny. – Zgodnie z danymi chińskiej GAC (chiński koncern motoryzacyjny – przyp. red.) w marcu import rosyjskiej ropy naftowej do Chin osiągnął nowy historyczny rekord 2,27 mln baryłek na dzień. Chiny pozostają największym odbiorcą rosyjskiej ropy naftowej, a Rosja największym dostawcą ropy

do Chin przed Arabią Saudyjską i Irakiem. Udział rosyjskiej ropy naftowej w chińskiej strukturze importu sięgnął 18 proc. W I kwartale tego roku Chiny zwiększyły zakupy ropy rosyjskiej o 33 proc. w porównaniu z I kwartałem 2022 – wskazuje Urszula Cieślak z BM Reflex. Generalnie jednak na rynkach utrzymują się obawy o perspektywę popytu na ropę, bo w Chinach nie różnie popyt na towary, czego oczekiwali analitycy.

Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek podkreśla, że polityka cenowa koncernu uwzględnia wspomniane

obniżki na rynkach światowych – w ciągu siedmiu dni PKN Orlen obniżył cenę oleju napędowego o 25 gr, a benzyny o 12 gr. Obecnie średnia cena benzyny w PKN Orlen to 6,70 zł, a oleju napędowego 6,49 zł. – Dla nas ważni są nasi klienci. W momencie, kiedy ceny w hurcie są mniejsze, bardzo szybko przekładamy je na cenę w detalu – zapewnił prezes PKN Orlen. Przypomniatł jednocześnie o trwającej dywersyfikacji dostaw surowców do koncernu i uniezależnieniu się w tym zakresie od dostaw z Rosji, skąd już nie importujemy surowca. Podkreślił, że dzięki dywersyfikacji dostaw surowca mamy nie tylko jedne z najniższych cen w Europie, ale też nie brakuje u nas produktów, co niejednokrotnie zdarzało się innych krajach.

MAU

Na obniżce podatków skorzystali wszyscy

Dzięki reformie Niskie Podatki system podatkowy w Polsce jest coraz bardziej sprawiedliwy. Raport OECD potwierdza bardzo wysoki poziom wsparcia rodzin. To m.in. zasługa zmniejszenia stawki PIT z 17 proc. do 12 proc., zwiększenia kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł i zmiany w odliczaniu składki zdrowotnej od podatku.

Lucyna Piwowska

Zgodnie z raportem OECD suma danin płaconych przez pracownika i pracodawcę względem kosztów pracy spadła w 2022 r. w porównaniu z rokiem poprzednim niemal we wszystkich rodzajach gospodarstw domowych. Dzięki reformie Niskie Podatki aż 20 mln osób zapłaci niższe podatki. – Już teraz zwróciliśmy podatnikom ponad 18 mln zł – podkreśliła Magdalena Rzeczkowska, minister finansów. Rząd konsekwentnie obniżał PIT. Od 1 października 2019 r. wprowadził powszechną obniżkę PIT z 18 proc. do 17 proc., a od 1 lipca 2022 r. do 12 proc. – Aż trzy razy podnosiliśmy kwotę wolną od podatku. W 2017 r. do 6,6 tys. zł, a w 2018 r. do 8 tys. zł. Od 1 stycznia 2022 r. podnieśliśmy ją do 30 tys. zł. Podnieśliśmy też próg dochodowy do 120 tys. zł i w efekcie wyższy, 32-procentowy PIT płaci się dopiero od tej kwoty, a nie jak wcześniej od ok. 85 tys. zł – przypomniał Artur Soboń, wiceminister finansów.

Zgodnie z raportem w 2022 r. klin podatkowy dla przeciętnego pracownika był w Polsce niższy niż w 23 krajach OECD i wyższy niż w 14, ale jeśli spojrzymy na państwa naszego regionu, czyli Unii Europejskiej, które należą do OECD, to mamy najniższy klin podatkowo-składkowo-transferowy w całej Unii Europejskiej – podkreślił Soboń. – Czyli po zmianach, które przeprowadziliśmy, system podatkowy oznacza mniejsze obciążenia dla pracownika i jest systemem konkurencyjnym wobec innych państw Unii Europejskiej – powiedział wiceminister. Dodał, że średnia wartość klina w Polsce wynosi 33,6 proc. i jest niższa niż średnia państw OECD – 34,6 proc.

W 2022 r. klin podatkowo-składkowo-transferowy w Polsce spadł względem 2021 r. dla prawie wszystkich typów rodzin uwzględnionych w modelu Taxing Wages. Jak podano, w największym stopniu, o 2,9 pkt proc., klin podatkowy zmniejszył się dla singla bez

dzieci zarabiającego 67 proc. średniego wynagrodzenia; również znaczący spadek klina (o 2,4 pkt proc.) odnotowało małżeństwo z dwójkiem dzieci, w których jeden z małżonków osiąga średnie wynagrodzenie. Spadek średniego klina o 1,3 pkt

proc. dla pracownika o średnim wynagrodzeniu był w Polsce trzecim największym wśród państw OECD w porównaniu z 2021 r. – podkreśliło Ministerstwo Finansów.

Dane te pokazują, że wszyscy skorzystali w mniej-

szym lub większym stopniu na obniżce podatków, poza tymi, którzy zarabiają np. w przypadku umowy o pracę ponad 18 tys. zł. – Różnica w klinie podatkowo-składkowo-transferowym pomiędzy singlem bez dzieci ze 100 proc. średniego wy-

nagrodzenia a małżeństwem z dwójką dzieci, gdzie jedna osoba zarabia 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, bo wtedy ta preferencja jest największa, to coś, co jest realnym wsparciem dla rodziny – skomentował Artur Soboń.

KAMPANIA \ Bank Pekao S.A. zaprasza młodych na staże i praktyki

Kariera w bankowości: czas start!

Marzy Ci się praca w bankowości? Masz pomysły, chcesz coś zmienić, rozwijać się, ale obawiasz się perspektywy pracy w korporacji, sztywnych reguł? Bank Pekao S.A. startuje właśnie z nową kampanią promującą ofertę praktyk i staży, która skierowana jest do studentów, jak również młodych profesjonalistów, gotowych na nowe, emocjonujące wyzwania. Aplikacje do udziału w stażach można nadsyłać do 31 maja 2023 r.

Praca w bankowości daleka jest od rutyny, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę obszary, w jakich działa Bank Pekao S.A., jeden z największych graczy na krajowym rynku, od 12 lat znajdujący się w gronie najlepszych pracodawców w Polsce, o czym świadczy nieprzerwanie otrzymywany tytuł TOP Employer. Skala działania i różnorodna oferta, jaką kieruje do swoich klientów, przekłada się na naprawdę istotne możliwości rozwoju pracowników. Tegoroczny program staży i praktyk, oferowany przez bank, promowany jest hasłem: „Ty zmieniasz bankowanie na lepsze, my zmieniamy Twoją karierę na lepsze”. Bank wychodzi do kandydatów z komunikatem: „Ty też możesz coś zmienić”.

– Bank Pekao chce być postrzegany jako organizacja skoncentrowana na ludziach – nowoczesna, inwestująca w rozwój kompetencji cyfrowych pracowników, otwarta na zmiany i ambitne pomysły – mówi Bartłomiej Górniak, dyrektor Departamentu Strategii HR w Banku Pekao S.A. – Zależy nam, aby przyciągnąć ambitnych, zaangażowanych i myślących nieszablonowo specjalistów oraz pokazać im, że w Banku Pekao S.A. mogą się rozwijać i realizować swoje cele zawodowe – dodaje.

Studentom i absolwentom bank oferuje trzy dostępne programy stażowe: Banking Champions, IT Banking Champions oraz praktyki



letnie Akademia Żubra. Odbywając praktyki w programie IT Banking Champions, praktykant będzie miał okazję współrealizować jeden z ponad 150 projektów i inicjatyw w obszarach m.in. nowej bankowości mobilnej PeoPay dla dorosłych i dla dzieci – PeoPay KIDS, nowej bankowości internetowej Pekao24, platformy open banking czy w najszerszej na rynku ofercie płatności mobilnych. Banking Champions to z kolei program, który pozwala zdobyć unikalne kompetencje oraz praktyczne doświadczenie w obszarze finansów i bankowości. Można poszerzyć swoje umiejętności w takich obszarach, jak zarządzanie ryzykami, bankowość korporacyjna i inwestycyjna, data science, analiza danych i big data oraz nowe technologie i rozwój.

Celem Programu Praktyk Letnich – Akademia Żubra jest natomiast zaproszenie absolwentów z renomowanych uczelni zarówno z Polski, jak również z zagranicy.

Program został zaprojektowany tak, by zapewnić uczestnikom wiedzę merytoryczną z danego obszaru oraz wsparcie doświadczonego pracownika lub kierownika jednostki – mentora, od którego uczestnicy programu otrzymują wsparcie od samego początku. W trakcie programu praktykant ma szansę zobaczyć, jak wygląda od zewnątrz praca w Oddziałach Bankowości Detalicznej, Centrach Biznesowych MŚP i Korporacyjnych w całej Polsce.

W tegorocznej edycji programu stażowego bank oferuje łącznie 90 miejsc dla praktykantów i stażystów, będących studentami co najmniej 2 roku studiów, lub absolwentów, którzy ukończyli studia nie dawniej niż 2 lata temu. Miejscem odbywania stażu jest zarówno Warszawa z możliwością pracy hybrydowej, jak również inne miasta w Polsce z możliwością pracy stacjonarnej. Czas trwania stażu to od 2 do 5 miesięcy.

– Młodzi ludzie podczas praktyk w Banku Pekao znajdą przestrzeń do realizacji pomysłów i rozwoju pod okiem mentorów. Wkładamy dużo wysiłku w elastyczność naszych programów stażowych. Jako jedni z nielicznych na rynku oferujemy płatny urlop na przygotowanie się do sesji, jeśli staż wypadnie w okresie sesji egzaminacyjnej. Potrafimy także, jeśli kandydatka lub kandydat nas zainteresują, nagiąć reguły i dopasować wymiar etatowy do dyspozycyjności studenta – powiedział Bartosz Żukowski, dyrektor Biura Projektów HR i Modelowania Organizacji w Banku Pekao S.A.

Więcej informacji o programach stażowych Banku Pekao oraz zasadach rekrutacji można znaleźć na stronie Rekrutacja w Banku Pekao S.A., w zakładce „Staż i praktyki”, na stronie Kariera na Bank oraz w spocie wizerunkowym.

.....
Materiał powstał we współpracy z Bankiem Pekao S.A.



Pandemia i wojna na Ukrainie, zawirowania finansowe, załamanie handlu z Rosją i Białorusią, wzrost presji cenowej na rynkach energii, metali i zboża – to wszystko wpłynęło na polską gospodarkę. Polscy przedsiębiorcy okazali się jednak nadzwyczaj odporni na wszelkie wstrząsy. To m.in. dlatego instytucje międzynarodowe wysoko oceniają potencjał gospodarczy Polski i zapowiadają rychły powrót na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego.

Andrzej Ratajczyk
Paweł Woźniak

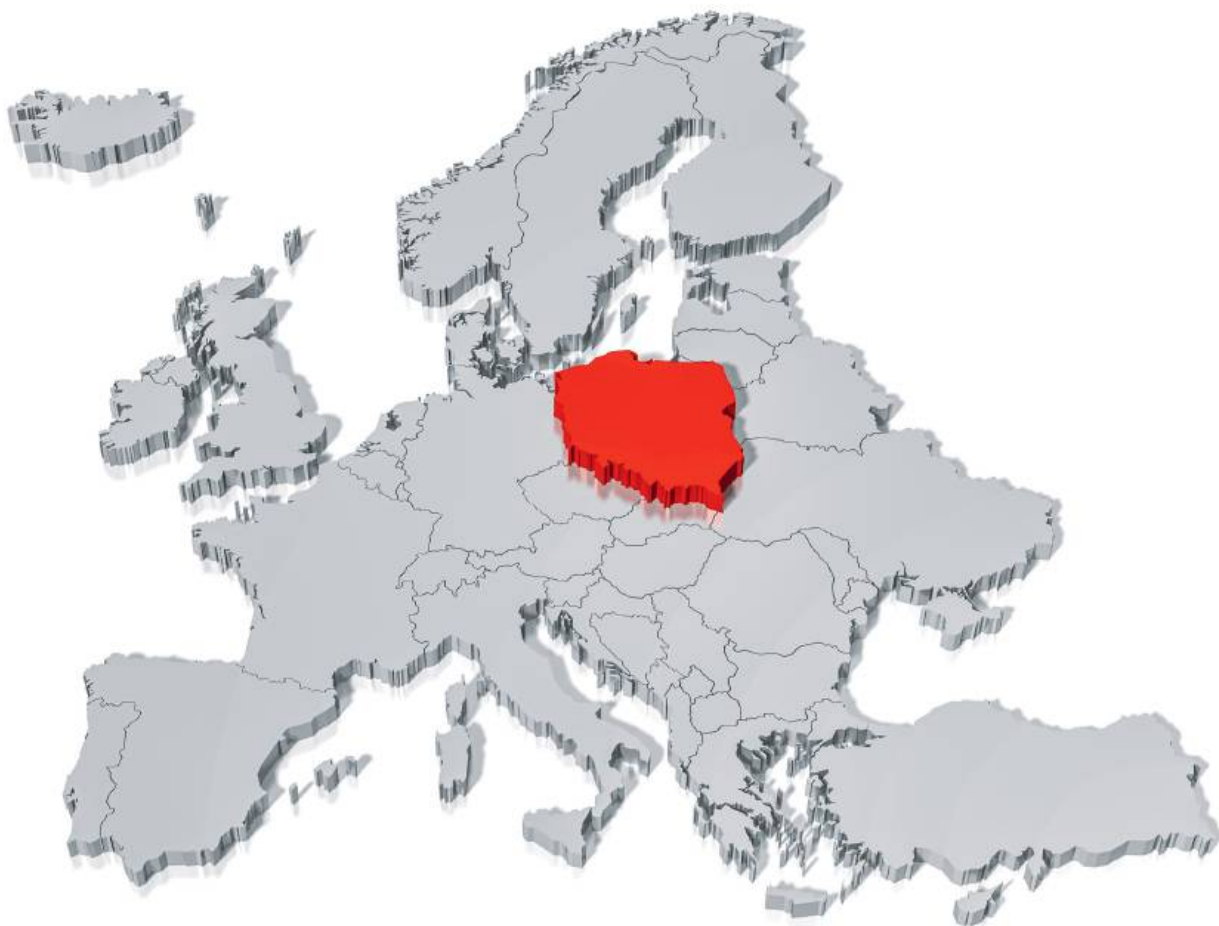
Polskie firmy okazały się bardzo odporne na niespotykane szoki zewnętrzne – wynika z raportu „Polska w światowych łańcuchach dostaw. Szanse globalne a ryzyka lokalne”, zaprezentowanego przez ING Bank Śląski i Grupę PTWP, organizatora Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Zarówno pracownicy, jak i kadra zarządzająca reagowali na wzrost zawirowań większą niż zwykle mobilizacją, pracą i poświęceniem. Elastyczna reakcja firm w czasie kryzysu to dobry prognostyk na niepewną, zmienną i niejednoznaczną przyszłość. Od połowy 2022 r., a szczególnie po zniesieniu w grudniu restrykcji pandemicznych w Chinach, działanie globalnych łańcuchów dostaw wróciło do normalności. Indeks presji w łańcuchach dostaw wykazał, że w latach 2020–2021 Polska miała do czynienia z przyłotem tzw. czarnego łabędzia, czyli nieoczekiwanego, przełomowego i silnie negatywnego zjawiska gospodarczego. Niestety, zaraz po ustąpieniu pandemii pojawiła się kolejna niespodziewana przeszkoda, czyli rosyjska inwazja na Ukrainę.

Przedsiębiorcy kolejny raz zdali test na odporność

– W raporcie pokazujemy, jak wielkich szoków doświadczyła polska gospodarka w ostatnich trzech latach, to niewątpliwie tzw. czarne łabędzie. Najpierw pandemia COVID-19 w latach 2020–2021, a następnie wojna na Ukrainie od lutego 2022 r. Raport wskazuje na solidne wyniki polskiej gospodarki w kontekście wielkich wstrząsów.

ROZWÓJ \ Polska coraz bardziej obecna w światowych łańcuchach dostaw

To przejściowe spowolnienie, potem będzie szybki rozwój



Położenie geograficzne Polski może być przekleństwem, ale i trampoliną do rozwoju gospodarczego | fot. AdobeStock/d

Polscy przedsiębiorcy kolejny raz zdali test na odporność, elastyczność, odpowiedzialność. To trochę się staje polską specjalnością, że w trudnych czasach potrafimy się jeszcze bardziej zmobilizować i ciężko pracować – komentuje Michał Mrozek, wiceprezes ING Banku Śląskiego.

Raport ING Banku Śląskiego i Grupy PTWP pokazuje skalę wstrząsów gospodarczych i kluczowe kanały wpływu na polską gospodarkę przez aktualną sytuację światową. Wnioski zestawione z informacją bezpośrednio z polskiego biznesu i izb handlowych działających w Polsce pokazują, że nowa, inna normalność kreuje nie tylko koszty czy zagrożenia, lecz także nowe wyzwania i szanse wynikające z większego zainteresowania Polską ze strony firm globalnych czy europejskich. Położenie geograficzne Polski może być przekleństwem, ale jednocześnie trampoliną do rozwoju gospodarczego. Dla zachodnich gospodarek Polska jest buforem przed agresywną Rosją i pomostem dla powojennej działalności na Ukrainie. Zdywersyfikowana ba-

za produkcyjna w Polsce może być alternatywą dla Chin i Azji jako fabryki świata. Deklaracje, a niekiedy już konkretne decyzje biznesowe ze strony globalnych czy europejskich firm mogą oznaczać większe zamówienia i inwestycje zagraniczne w naszym kraju. Raport ujawnia, że kluczem do wykorzystania szans globalnych pozostaje ograniczenie ryzyk lokalnych, takich jak podwyższona presja inflacyjna, spirala cenowo-płacowa wzmacniana przez rosnące ceny paliw i energii, brak kwalifikowanej siły roboczej i niskie inwestycje w infrastrukturę.

Instytucje wysoko oceniają potencjał gospodarczy Polski

Chociaż najbliższe dwa lata przyniosą niższy wzrost gospodarczy zarówno w Europie, jak i w Polsce, to instytucje międzynarodowe wciąż optymistycznie oceniają długoterminowe perspektywy naszej części świata. Komisja Europejska, Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy zgodnie przyznają, że polska gospodarka powinna się rozwijać w tempie zbliżonym bądź przekraczającym 3 proc. rocznie.

Jednak wzrost gospodarczy w tym i następnym roku będzie słabszy niż potencjał naszej gospodarki. – Spodziewamy się, że PKB powiększy się w tym roku tylko o 0,8 proc. Tempo wzrostu wydatków konsumpcyjnych będzie wyraźnie niższe niż w ubiegłych latach. Gospodarkę napędzać będą głównie inwestycje i eksport netto, co jednak będzie umiarkowanym motorem. Przy takiej strukturze tempo wzrostu jeszcze w 2024 r. wyniesie 2,2 proc. – prognozuje Polski Instytut Ekonomiczny. Zdaniem ekspertów PIE będzie to jednak przejściowe spowolnienie.

Instytucje międzynarodowe wskazują, że Polska gospodarka będzie rozwijać się w szybkim tempie w kolejnych latach. Najbardziej optymistyczny scenariusz przedstawia Bank Światowy i szacuje, że gospodarka powinna rosnąć średnio o 4 proc. rocznie do 2030 r.

Migranci z Ukrainy i relokacja łańcuchów dostaw kolejnymi szansami dla Polski

Nawet ostrożne przewidywania wskazują, że długoterminowe tempo wzro-

stu naszego kraju będzie zbliżone do 3 proc. MFW prognozuje, że w latach 2025–2028 PKB Polski będzie rosł średnio o 3,3 proc. rocznie. W ocenie funduszu wzrost ma być napędzany głównie przez inwestycje, np. w ramach planu odbudowy, oraz tzw. nearshoring, czyli przesuwanie produkcji z Azji do Europy. Dodatkowo wzrost gospodarczy Polski ma być pobudzany zatrudnianiem migrantów z Ukrainy. Także KE szacuje, że potencjalny PKB Polski powinien rosnąć w kolejnych dwóch latach średnio o 3,1 proc. W komentarzu do prognoz instytucja ta zwraca uwagę na napływ inwestycji bezpośrednich oraz potencjalne pozytywne skutki nakładów zbrojeniowych.

Eksperti instytucji międzynarodowych wskazują, że kluczową szansą jest wzrost aktywności zawodowej polskiego społeczeństwa i rozwój umiejętności cyfrowych. Przytaczają również wyzwania, przed którymi stoi Polska, m.in. kosztowną transformację energetyczną oraz konieczność zwiększania aktywności zawodowej osób starszych.



Mamy zaszczyt zaprosić na urodzinową
Gale portalu www.Polanddaily24.com

Podczas Gali zostaną wręczone nagrody
Laurus Poloniae 2023 roku
 przyznawane przez redakcję portalu.

Transmisja na żywo
 w Telewizji Republika
 2 maja 2023 r. o godz. 21:10



RepublikaTV



@RepublikaTV



Telewizja Republika



@RepublikaTV

Telewizję Republika odbierać można drogą satelitarną, przez sieci kablowe oraz przez dostępną telewizję naziemną z lokalnych nadajników MUX w Katowicach, Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu, a także w Internecie na stronie www.tvrepublika.pl.

Partnerzy główni:



Partnerzy:



Bank Polski



Bank Pekao

Partnerzy medialni:



niezalezna.pl



fot. Twitter/d

ARCHIWA \ Z kilku zachowanych oryginałów Konstytucji 3 maja 1791 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie przechowywany jest egzemplarz uważany za ten, który powstał jako pierwszy. Widać bowiem na nim ostatnie poprawki, a co ciekawe, zapisano je na marginesie, który znajduje się po lewej stronie tekstu, a nie jak zwykle po prawej.

HISTORIA \ Konstytucja 3 maja 1791 r.

Autorzy Ustawy rządowej i ich portrety

„Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc; iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym z osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek podług rzetelnego znaczenia, warunków i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach pod opieką rządu krajowego podający” – głosił art. IV Konstytucji 3 maja 1791 r. noszący tytuł: „Chłopi włościanie” i zapisany wśród 11 innych artykułów Ustawy rządowej.

Jarosław Kossakowski

O sile zbrojnej narodowej” traktował zaś art. XI: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych... Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony”.

Konstytucja 3 maja

Uchwalona przez Sejm Wielki pod nazwą Ustawy rządowej w polskich dziejach była wydarzeniem o niezwyklej doniosłości. Regulowała organizację władz państwowych oraz prawa i obowiązki obywateli w sposób służący na prawie Rzeczypospolitej – najlepszy, jaki na owe czasy było to możliwe. Relację z sejmowych obrad w swoich pamiętnikach zamieścił Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841): „We wtorek 3 maja 1791 r., Sala Senatorska na Zamku Królewskim w Warszawie nappełniła się ciekawymi; każdy z drżeniem serca, najtkliwszym oczekiwaniem chciał być świadkiem tak wielkiego dzieła (...). Mimo rozsiewanych i sierzających się spojrzeń rębaczy spokojność, wesołość nawet malowały się w twarzach wszystkich (...). Tłum słuchaczy tak nappełnił salę senatu, iż posłowie ledwie na miejscach swych ostać się mogli (...). Co za rozrzucający widok, król Stanisław August stojący z wyciągniętą ręką na Ewangelię, przed nim biskup krakowski Turski, wokoło otaczający jak ojca swego naród, tysiące i tysiące rąk podniesione do góry, drżenie radości w okrzykach, rzewne łzy na wszystkich twarzach...”.

Relacje tuż po wydarzeniu

Entuzjazm, z jakim światła część polskiego społeczeństwa przyjmowała obrady i uchwały Sejmu Czteroletniego (1788–1792), znalazł swoje odbicie również w sztukach pięknych. Pokazały się szybko graficzne odbitki prezentujące salę sejmową i obradujących posłów, nieco później

powstały liczne wizerunki najważniejszych postaci tego czasu.

Rysunek Gustava Tauberta ukazujący obrady na parterze Sali Senatorskiej został bardzo szybko „wysztuchowany” w Berlinie i każdy z posłów otrzymał pamiątkową rycinę. Na tej grafice, jak też na innych szybkich, reporterskich wręcz rysunkach, rozpoznawalna przeważnie była tylko sylwetka króla Poniatowskiego, inne postacie ważnych posłów zacięły się w tłumie obradujących.

Marcello Bacciarelli

Portrety olejne poszczególnych osobistości wyróżniających się wśród poselskiego zgromadzenia malowane przez różnych artystów ukazały się w czasie późniejszym. Do dziś zachowało się najwięcej wizerunków króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który lubił się portretować i który miał do swojej dyspozycji wybitnego malarza Marcello Bacciarellego (1731–1818).

Ten nadworny artysta Stanisława Augusta reprezentował w swojej twórczości malarskie walory baroku i obowiązującego już wtedy klasycyzmu. Bacciarelli namalował szereg portretów króla Stanisława Augusta, wśród których do najwspanialszych należą: „Portret w stroju koronacyjnym” namalowany w latach 1768–1771 oraz „Portret Stanisława Augusta z klepsydrą” (1793 r.). Ten ostatni powstał w czasie, kiedy król zgłosił akces do konfederacji targowickiej, a wybuch wojny polsko-rosyjskiej (lipiec 1792) pozbawił go realnej władzy i zaufania Polaków.

Dzieła Peszki i Pitschanna

Ubiegłoroczna wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie pt. „Stanisław Małachowski. Bohater. Mit. Symbol” przypominała portret Stanisława Małachowskiego (1736–1809), marszałka Sejmu Czteroletniego, namalowany przez Józefa Peszkę (1767–1831). Ujęty w pozie charakterystycznej dla malarskiej konwencji klasycy-

zmu, marszałek dość skromnie demonstruje liczne order i odznaczenia dowodzące jego zasług i zajmowanych stanowisk. Jeszcze wcześniejsza „zamkowa” wystawa pt. „Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej” (maj – sierpień 2021) prezentowała szereg portretów innych ważnych posłów Sejmu Wielkiego. Pokazany był m.in. portret marszałka litewskiej konfederacji sejmowej 1792 Kazimierza Nestora Sapiehy pędzla Józefa Pitschanna (1758–1834). Wykształcony w Akademii Wiedeńskiej malarz do Polski przyjechał na zaproszenie Czartoryskich i pozostał w naszym kraju do końca życia – zmarł w Krzemieńcu. Sapięhę przedstawił w kostiumie stylizowanym na polski strój kontuszowy z typową dla reprezentacyjnych wizerunków epoki klasycystycznej kolumną w tle.

Tadeusz Kościuszko i książę Józef Poniatowski

Natomiast 100 lat później Jan Matejko (1836–1893), malując dzieło pt. „Konstytucja 3 maja 1791 roku”, oprócz licznych portretów posłów i współautorów Ustawy rządowej przypominał też znaczenie wspomnianych artykułów konstytucji: IV – „Włościanie chłopi” oraz artykułu IX – „O sile zbrojnej narodowej”, uwieczniając na swoim obrazie postać dumnego wieśniaka w sukmanie i wojskowych: Tadeusza Kościuszkę oraz księcia Józefa Poniatowskiego na koniu. Monumentalne płótno artysta malował od stycznia do października roku 1891, jednak już z okazji rocznicy konstytucji w maju tego samego roku w krakowskich Sukiennicach został publicznie pokazany obraz jeszcze nie skończony, ale już wzbudzający duże emocje.

Znaczenie ogłoszenia Uchwały rządowej artysta podkreślił na obrazie gestem marszałka Stanisława Małachowskiego, który w lewej ręce trzymał laskę marszałkowską, zaś w prawej tryumfalnie unosił zapisane karty przed chwilą uchwalonej nowej konstytucji.



Józef Peszka, portret marszałka Stanisława Małachowskiego | fot. Wikipedia/d



Józef Pitschmann, portret Kazimierza Nestora Sapiehy | fot. Wikipedia/d



BEŁKOT \ „Nie wiem na pewno, czy Kleopatra była czarna. Wiem, że nie była tak biała jak Elizabeth Taylor. (...) Dlaczego dla niektórych tak ważne jest, aby Kleopatra była biała?” – napisała czarnoskóra Adele James, odtwórczyni roli Greczynki Kleopatry w serialu „Afrykańskie królowe: Kleopatra”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 KWIETNIA 2023

KULTURA

13



fot. Archiwum Instytutu Pileckiego/d

WYWIAD \ Z PROF. MAGDALENĄ GAWIN, dyrektor Instytutu Pileckiego, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Niemcy byli zdziwieni podczas oglądania wystawy o rzezi Woli

Sala zamilkła głucho, gdy przemówiła do nich Wanda Lurie, która ocalała z egzekucji. Dostała sześć postrzałów, była w ostatnich tygodniach ciąży. Stała w kolejce do egzekucji, trzymając za ręce trójkę swoich dzieci. Wszystkie zginęły. Niemcy nie wiedzą prawie nic na temat okupacji niemieckiej w Polsce.

Otwierała Pani w poniedziałek w berlińskim oddziale Instytutu Pileckiego wystawę pt. „Rzeź Woli – nierozliczona zbrodnia”. Niemcy zamykali oczy?

Byli zdziwieni. Sala zamilkła głucho, gdy przemówiła do nich Wanda Lurie, warszawska Niobe, która ocalała z egzekucji, dostała sześć postrzałów, była w ostatnich tygodniach ciąży. Stała w kolejce do egzekucji, trzymając za ręce trójkę swoich dzieci. Wszystkie zginęły. Obecni na sali dostali zeznania pod przysięgą po niemiecku ocalałych z warszawskiej Woli.

Kogo ze strony niemieckiej zabrakło na wernisazu?

Zabrakło niemieckich polityków... Przyszli berlińczycy i dziennikarze.

Wystawa ta do niedawna pokazywana była w archiwum landowym w Szlezewiku i była komentowana przez niemieckie media. Ale czy w stopniu wystarczającym?

Niemcy prawie nic nie wiedzą na temat okupacji niemieckiej w Polsce. Nie mogą

się tego dowiedzieć w szkołach. Niemieckie podręczniki do historii milczą. Polskie instytucje wstydziły się polskiej historii i nie propagowały jej poza granicami kraju.

Wystawa, poza niewyobraźnym dramatem, jaki wydarzył się na warszawskiej Woli w dniach 5–7 sierpnia 1944 r. (i w mniejszym stopniu do 12 sierpnia), dotyczy jeszcze jednej bolesnej kwestii – braku rozliczenia konkretnych zbrodniarzy z imienia i nazwiska oraz Niemiec jako kraju za tę potworną zbrodnię. Zresztą zawiera się to w nazwie wystawy. Czy ekspozycja w berlińskim oddziale Instytutu Pileckiego może naprawdę coś zmienić w tym zakresie? Czy ktoś do tej pory ze strony niemieckiej zareagował na tę wystawę zdecydowaną deklaracją chęci jakiegokolwiek zadośćuczynienia?

Hanna Radziejowska w swoim przemówieniu podkreśliła, że ofiary nigdy nie doczekały finansowego zadośćuczynienia. Na 1 sierpnia, rocznicę Powstania Warszawskiego, nie-

mieckie uniwersytety, szkoły, biblioteki dostaną tomik zeznań ocalałych po niemiecku. Reinefarth umarł we własnym łóżku, nie miał nawet procesu. Za ochronę zbrodniarzy ponoszą odpowiedzialność nie złe nazistowskie Niemcy, ale demokratyczna RFN. To system prawny stworzył żelazną ochronę nazistowskich zbrodniarzy. Po 1950 r., kiedy do niemieckiej konstytucji wprowadzono zakaz ekstradycji i kary śmierci, Polska była zdana wyłącznie na niemiecki wymiar sprawiedliwości. Poza odosobnionymi przypadkami nie karano za masowe eksterminacje ani indywidualne znęcanie się i mordy na Polakach. To jest druga wina Niemiec.

Ile razy do tej pory słyszała Pani, że praca instytutu nie wpisuje się w ideę pojednania polsko-niemieckiego?

Próbowali nas formatować na polskich nacjonalistów albo propagandystów. To się nie udało. Mamy archiwa, naukowców i wspaniałych

artystów. Jesteśmy trudnym przeciwnikiem.

Czy to prawda, że powołane przez instytut Centrum Dokumentowania Zbrodni Rosyjskich w Ukrainie im. Rafała Lemkina jest instytucją, która na najszerszą skalę na świecie (!) dokumentuje zbrodnie rosyjskie w toczącej się aktualnie wojnie na Ukrainie?

Tak. Nie licząc prokuratur, ale ich zeznania dotyczą wyłącznie czynów przewidzianych w kodeksie karnym. Z naszych zeznań dowiemy się, jak ludzie spędzili okres okupacji, jak się ukrywali, co czuli i myśleli. Co działo się z ich krewnymi. Pełne spektrum obserwacji. Decyzję o powołaniu Centrum Lemkina podjęłam dosłownie nazajutrz po przemówieniu Putina. Inspiracją był los polskich zeznań pod przysięgą przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich i zeznań z archiwum Hoovera z okupacji sowieckiej. Wiedziałam, że do procesów zostaną zamknięte. Pamięć o konflikcie zbrojnym kształtują

świadectwa bez przysięgi. Jeśli Ukraina nie będzie ich miała, przegra wojnę informacyjną.

Co mówią najaktualniejsze dane zebrane przez centrum?

Potworności rosyjskiego miru. Pobicia, tortury, gwałty, rabunek mienia. To, co widzi pani na co dzień w telewizji, tylko dokładniej. Chronimy naszych świadków. Anonimizujemy ich tożsamości. Ofiary gwałtów mają wieczystą ochronę – nie pokażemy ani twarzy, ani personaliów. Nigdy. Nawet gdy same ofiary tego chcą.

Dlaczego?

Bo mogą zmienić zdanie. Bo przestępstwa seksualne stygmatyzują na pokolenia. Nasi świadkowie muszą czuć się bezpiecznie. Cały zespół jest bardzo zaangażowany. Musimy i my, i wy, dziennikarze, przygotować się na uderzenie rosyjskiej propagandy, która przedstawi swoją agresję jako wojnę domową na Ukrainie. Musimy być na to gotowi.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



FELIETON \ Trzeci maja – pięć (!) wieków historii polskiej wolności i obywatelskości

O dniu ów pamiętny!

3 maja cała Europa powinna uroczystie obchodzić święto pierwszej konstytucji na Starym Kontynencie. Ta pierwsza europejska ustawa zasadnicza została ogłoszona w Polsce 3 maja 1791 r. Może nie powinno dziwić, że akurat to Rzeczpospolita była pierwszym krajem w Europie, a drugim na świecie – po oderwanych od korony brytyjskiej Stanach Zjednoczonych Ameryki – który przyjął własną konstytucję, skoro w dawnej „Polszcze”, jak drzewiej nazywaliśmy naszą ojczyznę, udział obywateli partycypujących we władzy był parokrotnie większy niż we Francji i w Wielkiej Brytanii.



Ryszard Czarnecki

Chodzi oczywiście o fakt, że szlachta we Francji i w Anglii stanowiła 4–5 proc. ogółu społeczeństwa, a w Polsce nawet do 12,5 proc. W praktyce oznaczało to, że co ósmy obywatel w Rzeczypospolitej był szlachcicem, który miał bezpośredni udział w wyborze władzy lokalnej, wojewódzkiej, ziemskiej, a pośrednio, poprzez wolną elekcję – króla. Tymczasem po obu stronach kanału La Manche (w przypadku wyspiarzy – Kanału Angielskiego) szlachcicem, a więc człowiekiem mającym formalny wpływ na władzę, był co 20.–25. Francuz czy Anglik.

Pionierska konstytucja

Konstytucja 3 maja nie uratowała Polski, ale była bardzo ważna i w wymiarze wewnętrznym, i zewnętrznym. W wymiarze wewnętrznym stała się na dzień dobry impulsem do manifestacji patriotycznych, działalności wolnościowej, myślenia o niepodległej i pracy dla

niej. W wymiarze zewnętrznym rozślawiła imię Polski w świecie jako pioniera konstytucji w Europie i drugi kraj w świecie, który ją proklamował. To ważny, wciąż za mało wykorzystywany oręż w walce o dobre imię naszego kraju.

Konstytucję uchwalono po 2,5-letnich pracach Sejmu Czteroletniego. Warto przypomnieć, że przesłanie polskiej ustawy zasadniczej było tak jednoznacznie niepodległościowe, że wszyscy zaborcy – Rosjanie, Niemcy i Austriacy, ale zwłaszcza te dwie pierwsze nacje – surowo karali za czczenie rocznicy konstytucji. Zaborcy bali się tych Polaków, którzy „nie chcieli kłaniać się okolicznościom” – mówiąc Norwidem, ale chcieli kłaniać się polskiej historii. Choćby w 101. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja tajna rosyjska policja aresztowała w Warszawie nauczyciela Stanisława Mieczysławskiego za złożenie... bukietu fiołków. Zaraz potem skazano go za to na trzy lata zesłania!

Nie było można legalnie obchodzić rocznicy Konstytucji 3 maja aż do roku 1916, gdy – choć Polska nie była jeszcze niepodległa – zorganizowano gigantyczną manifestację patriotyczną w Warszawie.

Sól w oku wrogów Polski

Oficjalnie świętem narodowym rocznica pierwszej konstytucji w Europie stała się 128 lat po jej uchwaleniu – tak stanowiła uchwała Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919 r. Polacy mogli się cieszyć tym świętem przez dwie dekady, do wybuchu kolejnej wojny. Podczas okupacji Niemcy polowali na Polaków, którzy chcieli uczcić 3 maja. Podobnie stało się w 1946 r., gdy doszło do manifestacji studentów w wielu miastach Polski, krwawo tłumionych



fot. Wikipedia/d

przez władze komunistyczne. Władze PRL zabroniły potem świętowania 3 maja, a w 1951 r. ustawą o „dniach wolnych od pracy” trzeciomajowe święto zostało oficjalnie zniesione.

Również 30 lat później, w czasie festiwalu NSZZ „Solidarność”, obchodzono ten dzień uroczystie i bez politycznych interwencji. Jednak już rok później, podczas stanu wojennego, w kilkunastu miastach Polski odbyły się demonstracje, które były pacyfikowane przez ZOMO. Szczególnie brutalnie rozprawiano się z manifestantami w Warszawie, gdzie doszło do kilkugodzinnych starć z MO i SB.

Oficjalnie święto wróciło ustawą, co ciekawe, Sejmu kontraktowego z 6 kwietnia 1990 r. Chichot historii polegał na tym, że na pierwszych obchodach przywróconego święta 3 maja pojawił się... ówczesny prezydent Wojciech Jaruzelski, który wcześniej przez dziesiątki lat tłumiał polskie dążenia do niepodległości.

Narodziny demokracji szlacheckiej

Jednak ustawa zasadnicza z 1791 r. nie jest jedynym ważnym wydarzeniem pod datą 3 maja. Polacy o wolności myśleli nie tylko pod koniec XVIII w., ale też na początku XVI, gdy na królewskim zamku w Radomiu podpisano konstytucję nihil novi, która ustanowi-

ła przywileje obywatelskie, szlacheckie, których król nie mógł zabrać. To zabezpieczenie przed władzą, która chciałaby ewentualnie być władzą absolutną, wyrażało się słowami: „Nic o nas bez nas”.

3 maja był też istotny w kontekście szwedzkiego potopu oraz morderstw i rabunków dokonanych przez naszych północnych sąsiadów. Oto bowiem w 1656 r. Szwedzi zdobyli zamek w Gołanicy i okrutnie wymordowali jego całą polską załogę. A cztery lata później w Oliwie podpisano pokój między Polską a Szwecją, który przeszedł do historii jako traktat oliwski. Dzięki temu traktatowi Polska zatrzymała część Inflant, a nasz król Jan II Kazimierz Waza zrzekł się praw do szwedzkiego tronu.

Jak to się wszystko ze sobą wiąże! Dosłownie kilka dni temu przemawiałem w Parlamencie Europejskim, powołując się właśnie na traktat oliwski. Było to w debacie o rabunku i przemyśle dzieł sztuki w Europie (skądinąd wspomniano rabunek dzieł sztuki w ostatnim roku przez Rosjan na Ukrainie). Przemawiając w imieniu Europejskich Konserwatorów i Reformatorów, przypomniałem traktat oliwski, który nakazywał Szwecji oddać olbrzymie ilości dóbr polskiej kultury przez nią zrabowanych.

Pod tym względem traktat ten nie został wykonany, bo Szwedzi oddali trochę skarbów polskiej kultury tuż po jego zawarciu, a oddanie kolejnej, też niewielkiej części, wymusił na nich książę Adam Czartoryski, który rezydując w Paryżu, prowadził politykę międzynarodową państwa, którego nie było na mapie Europy (jak widać, też politykę reparacyjną).

Vivat Polska!

I kolejny 3 maja – data z księgi walk o polską wolność: w 1812 cesarz Napoleon powołał dekretem polski V Korpus Wielkiej Armii. Jej dowódcą został książę Józef Poniatowski, który niedługo potem zginął za ojczyznę w nurtach rzeki Elstery pod Lipskiem.

W tym dniu obchodzimy nie tylko rocznicę pierwszej konstytucji w Europie, ale też powstałego w Polsce pierwszego w dziejach projektu konstytucji zjednoczonej Europy. Jej autorem był Wojciech Jastrzębowski, a jego publikacja z 1831 r. zatytułowana była jakże optymistycznie: „O wiecznym pokoju między narodami”. To wydarzenie jest uważane za początek działań, które w kolejnym wieku zaowocowały powstaniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, EWG i UE.

Symbolicznie tę datę wybierano na różnego rodzaju manifestacje patriotyczne, tak było w 1848 r., gdy podczas powstania wielkopolskiego Jakub Krotowski-Krauthofer ogłosił powstanie niezależnej od władz pruskich Rzeczypospolitej Mosińskiej. Piętnaście lat później, podczas kolejnego powstania – styczniowego – Tymczasowy Rząd Narodowy powołał zagraniczną reprezentację w postaci Komitetu Polskiego w Paryżu.

Charakterystyczne, że do tej daty odwoływali się nie tylko romantycy z powstań, ale też pozytywści, zwolennicy pracy organicznej, ci, którzy chcieli siłę i niezależność Polski budować poprzez silną gospodarkę. W ciągu tylko jednego roku w II Rzeczypospolitej najpierw 3 maja 1938 zainaugurowano we Władysławowie port morski, a rok później, niespełna cztery miesiące przed napaścią Niemiec na Polskę, uruchomiono Elektrownię Stalowa Wola.

Dziś, za naszymi rodakami z przeszłych pokoleń, możemy zaśpiewać: „Nierząd braci naszych cisnął / Gnuśność w rękę króla spała / A wtem 3 Maj zabłysnął / i cała Polska powstała / wiwat Maj, piękny Maj / Wiwat wielki Kółłataju”...

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 958/21 z wniosku Altus Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Jarosławie Stanisławie Waracie (Warat), zmarłym dnia 11 sierpnia 2018 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



Leonardo da Vinci

(1452–1519) włoski malarz, architekt, filozof, muzyk, matematyk, mechanik, anatom, geolog

\\ Doktorzy, którzy zajmują się chorymi, powinni koniecznie zrozumieć, czym jest człowiek, czym jest życie i czym jest zdrowie, i w jaki sposób równowaga i harmonia tych elementów je podtrzymuje. \\

PUBL...

15

SŁUŻBA ZDROWIA \ Emigracja zarobkowa młodych medyków powoduje, że leczą nas coraz starsi specjaliści: średni wiek lekarza to obecnie 54 lata, a pielęgniarki – 53

Kraj wydrenowany z lekarzy

Trwa drenaż mózgów rodzimej medycyny. Polscy podatnicy płacą za kształcenie lekarzy, ale z ich usług nie korzystają, bo wielu medyków pracuje potem za granicą. Niekorzystne zjawisko należy zatrzymać. Według danych OECD Polska należy do czołówki państw, w których następuje drenaż mózgów wśród lekarzy. W 2021 r. z naszego kraju wyjechało ponad 11,5 tys. (8,1 proc.) medyków.



Tomasz Teluk

W Polsce lekarze, zwłaszcza w dobie COVID-19, zaczęli zarabiać bardzo dobrze, choć nie tak dobrze, aby można było ich zatrzymać w kraju. Exodus medyków trwa i nasz kraj należy do światowej czołówki w tym zakresie. W rankingu państw dotkniętych tym zjawiskiem w medycynie znajdujemy się na ósmym miejscu. Najwięcej lekarzy wyjeżdża z Indii (75 tys. – 7,3 proc. osób po studiach medycznych). Nie lepiej jest w sąsiednim Pakistanie (ponad 25 tys. – 10 proc.). Procentowo najgorzej jest w Rumunii. Aż 37,2 proc. wykształconych w kraju lekarzy pracuje za granicą. W Egipcie to 16,8 proc.

Planowana ścieżka kariery: wyjechać

W zeszłym roku do Naczelnej Izby Lekarskiej wpłynęła rekordowa liczba podań o uznanie kwalifikacji umożliwiających podjęcie pracy w innych krajach Unii Europejskiej. Wyjeżdża najwięcej specjalistów z zakresu chorób wewnętrznych, psychiatrii, anestezjologii czy pediatrii. Według statystyk było to 877 podań wśród lekarzy i 220 wśród stomatologów. Wyjeżdżają ortopedzi, traumatolodzy, ginekolodzy i okuliści. Dokąd? Najczęściej do Wielkiej Brytanii, Szwecji i do Niemiec.

Ukończenie darmowych studiów w Polsce i wyjazd za pieniędzmi na Zachód to zaplanowany scenariusz wielu studentów medycyny. Według badań przeprowadzonych na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, w Collegium Medicum UJ i na UM w Białymstoku i Gdańsku nawet 2/3 studentów myślało o wyjeździe za granicę za pracą w zawodzie!

Liczba wyjeżdżających w ostatnich latach stale rośnie. Podczas gdy w 2020 r. wydano zaledwie 279 za-



GUS podaje, że w Polsce mamy 140 tys. lekarzy, ale aż jedna czwarta jest w wieku emerytalnym | fot. AdobeStock/d

świadczeń nostryfikacyjnych, a w 2021 r. 286, w zeszłym roku było to prawie 2,5 razy więcej. Najwięcej polskich lekarzy pracuje w Wielkiej Brytanii – ponad 7,3 tys. W Niemczech jest ich blisko tysiąc. W Szwecji ponad 660, blisko 600 w Hiszpanii i w Irlandii. Drenaż mózgów w medycynie destabilizuje rynek medyczny w naszym kraju. Zaczyna brakować specjalistów w wielu dziedzinach.

Drenaż mózgów dotyczy nie tylko medycyny. W Niemczech ponad 235 tys. osób z wyższym wykształceniem to Polacy. Drugie miejsce zajmują pod tym względem Rosjanie. Rządy koalicji PO-PSL wiązały się z exodusem młodych i wykształconych, którzy nie widzieli dla siebie przyszłości w Polsce. Z kraju wyjechało ok. 2 mln osób. Demografowie zwracali uwagę, że to utrata całego pokolenia.

Jak zatrzymać lekarzy w Polsce?

W 2021 r. rząd przedstawił pomysł, aby umożliwić młodym wzięcie kredytu na preferencyjnych warunkach na 32 tys. zł na płatne studia medyczne. Kredyt o oprocentowaniu 2 proc. miał przyznawać Bank Gospodarstwa

Krajowego. Zwiększyłoby to liczbę studiujących na kierunkach medycznych o 1 tys. i jednocześnie zapobiegłoby odpływowi absolwentów za granicę, bo kredyt musiałby być spłacony w ciągu dekady pracy w Polsce.

Innym sposobem na zatrzymanie lekarzy jest wzrost zarobków. Sytuacja jest dramatyczna, bo mamy zaledwie 2,4 medyka na 1 tys. mieszkańców, co umieszcza nas na szarym końcu państw UE. Naczelna Izba Lekarska szacuje, że w naszym kraju brakuje już 68 tys. lekarzy różnych specjalności i 40 tys. pielęgniarek. Rząd przeznacza na medycynę już 160 mld zł i zamierza na nią wydawać aż 7 proc. PKB w 2026 r. W kwestii wynagrodzeń to i tak mało. Według danych OECD pod względem wysokości płac nasz kraj plasuje się dopiero na 33. miejscu wśród 36 krajów. Lekarze zwracają uwagę, że sytuację uzdrowiłoby przekazywanie na służbę zdrowia 10–12 proc. PKB oraz stałe zwiększanie liczby miejsc na studia.

Lekarze wyznają, że czują się przepracowani i nienależycie opłacani, mimo że zarobki rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych nie należą

do rzadkości. Narzekają także na biurokrację, mało czasu dla pacjentów. Wybredni są zwłaszcza młodzi, którzy zdają sobie sprawę, że za granicą będzie im się wiodło lepiej. Za granicą jest lepszy dostęp do nowoczesnych technologii, pracuje się przyjemniej i sprawniej. Pracownicy służby zdrowia wolą realizować się w nowych, prywatnych, wyposażonych placówkach, a nie w niedoinwestowanych samorządowych szpitalach, w których wszystkiego brakuje.

Drenażem mózgów zajmują się wyspecjalizowane firmy oferujące pracę w konkretnych państwach i w konkretnych miejscach. Emigracja zarobkowa wśród młodych lekarzy powoduje, że leczą nas coraz starsi specjaliści. Średni wiek lekarza wynosi obecnie 54 lata, a pielęgniarki – 53. Coraz starszym pracownikom coraz trudniej wyrobić na kilku etatach, stąd wzrost niezadowolonych.

Czas na rozwiązanie systemowe

Kredyty na płatne studia medyczne cieszą się sporym zainteresowaniem i w zeszłym roku zanotowano w pierwszej turze naboru ponad 600 wniosków. Kre-

dyt można spłacać po upływie dwóch lat od ukończenia studiów lub starać się o jego umorzenie pod warunkiem przepracowania w publicznej służbie zdrowia 10 lat i uzyskania w ciągu 12 lat specjalizacji.

GUS podaje, że obecnie w Polsce mamy 140 tys. lekarzy, ale aż jedna czwarta jest w wieku emerytalnym. Jak tak dalej pójdzie, młodzi wyjadą za granicę, a leczyć nas będą emeryci. Pracodawcy ostrzegają, że rynek medyczny czeka „tsunami kadrowe”, a luk nie wypełnią ani lekarze z Ukrainy, ani państw Trzeciego Świata. Starzejące się społeczeństwo będzie coraz bardziej kreowało popyt na usługi medyczne. Suma wniosków o dokumentację do wyjazdu zagranicznego nie przekracza co prawda 1 proc. wszystkich pracujących lekarzy, mimo to chyba już teraz wypada rozważyć ograniczenie ich wydawania. Szczególne braki personelu medycznego widać przecież w szpitalach.

Polska popełnia podobne błędy co Hiszpania, gdzie choć jest coraz więcej studentów medycyny, zwiększa się liczba lekarzy wyjeżdżających z kraju. Większe limity przyjęć nie zlikwidowały problemu. Spowodowały zaś wzrost emigracji. Z Hiszpanii wyjeżdża rocznie nawet 4 tys. absolwentów medycyny, głównie do Francji i Niemiec. Zjawisko dotyczy przede wszystkim młodych przed 35. rokiem życia.

W naszym kraju podatnicy opłacają studia medyczne, jednakże w wielu przypadkach nie będzie im dane skorzystać z usług medycznych wykształconych w Polsce lekarzy. Zamiast leczyć rodzimych seniorów, za budżetowe pieniądze wspomagamy systemy medyczne Brytyjczyków, Szwedów i Niemców. Jeśli nie zatrzymamy tego zjawiska, nasze szpitale będą świeciły pustkami, a poziom usług medycznych będzie się stale pogarszał.

Zawód lekarza co prawda cieszy się zasłużonym prestiżem, lecz nie brakuje także agresji, frustracji i złości, wymierzonych w pracowników służby zdrowia. Nie pomaga biurokracja. Jeśli lekarz zamiast leczyć pacjenta, zajmuje się wypełnianiem stosów dokumentacji medycznej, co mógłby zrobić mniej wykwalifikowany personel, nic dziwnego, że wielu medyków decyduje się porzucić ten system na zawsze.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

ZIELONE ŚWIATŁO DLA PEŁNOSERYJNEJ PRODUKCJI IBCS

SPRZĘT WOJSKOWY \ W tym miesiącu amerykański Departament Obrony zatwierdził pełnoseryjną produkcję systemu zarządzania walką IBCS dla US Army. Uzyskanie zielonego światła dla producenta Northrop Grumman było możliwe dzięki udanym testom z listopada 2022 r., podczas których system przechwycił pocisk manewrujący.

SYSTEM IBCS \ Krok ku wielodomenowemu polu walki

Rewolucyjne systemy obrony od USA w rękach Polaków i Ukraińców

Polska oraz Ukraina dysponują najnowocześniejszym zintegrowanym systemem dowodzenia obroną powietrzną oraz przeciwlotniczą (IBCS), który został stworzony z myślą o wojskach lądowych Stanów Zjednoczonych. – Za sprawą użycia IBCS masz większą świadomość tego, co się dzieje w przestrzeni powietrznej, dzięki czemu możesz efektywniej używać obrony powietrznej. Nie musisz wystrzelić dwóch lub trzech „efektorów”, ale jedynie jedną rakietę, która uderzy w nadlatujący cel – zauważył Thomas C. Theiner, ekspert ds. wojskowości. Opracowany przez Northrop Grumman system IBCS, który służy do zarządzania obroną powietrzną, w przyszłości będzie mógł zostać wykorzystany najprawdopodobniej do działań wielodomenowych, integrując takie zestawy, jak systemy artylerii rakietowej HIMARS oraz myśliwce piątej generacji F-35, które trafią na wyposażenie Sił Zbrojnych RP.

Paweł Kryszczak

Tomasz Szatkowski, ambasador RP przy Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, w programie #Jedziemy w TVP Info potwierdził posiadanie przez Polskę najnowocześniejszych systemów zarządzania obroną powietrzną IBCS. – To system zarządzania obroną powietrzną, który pozwala na sieciencytryczne wykorzystanie różnego rodzaju elementów. Łączy się różnego rodzaju elementy – systemy krótkiego zasięgu, dłuższego zasięgu – i system optymalizuje ich użycie. Jest to przełomowe rozwiązanie. Wojska lądowe USA, które są gestorem systemu Patriot, złożyły to zamówienie jakiś czas temu. Gdy Polska jeszcze w 2016 r. przysmyrzała się do zakupu systemu Patriot, podjęto decyzję, że nie warto wchodzić w poprzednią

generację, ale trzeba wejść w nowe rozdanie. To nie było łatwe, minister Kownacki składał ten wniosek i prowadził rozmowy z Amerykanami, którzy ostatecznie zgodzili się – zauważył Tomasz Szatkowski w rozmowie z Michałem Rachoniem.

IBCS jako kluczowy element programu Wisła

System IBCS jest jednym z elementów I fazy programu obrony powietrznej Wisła. Na mocy podpisanej 28 marca 2018 r. umowy Siły Zbrojne RP otrzymają: cztery radary AN/MPQ-65, cztery stanowiska kierowania walką ECS (Engagement Control Station), 16 wyrzutni M903, 208 rakiet PAC-3MSE, sześć stanowisk kierowania i dowodzenia EOC (Engagement Operation Center) oraz 12 radiolinii IBCS (IFCN Relay – Integrated Fire Control Network Relay). Umowa przewiduje dostar-



fot. mat. pras./d

czenie stronie polskiej także elementów wyposażenia technicznego, logistycznego i szkoleniowego. Dodatkowo planuje się pozyskanie od polskiego przemysłu obronnego pojazdów Jelcz, Mobilnych Węzłów Łączności, pojazdów do transportu rakiet, kabiny kierowania i dowodzenia F-OPS, C-OPS, E-OPS. Jedną baterią systemu Patriot składa się z ośmiu wyrzutni M903, na każdej z nich zaś może znajdować się do 12 pocisków PAC-3 MSE.

Podstawowym zadaniem systemu Wisła będzie zwalczanie taktycznych rakiet balistycznych krótkiego zasięgu (w tym manewrujących), rakiet samosterujących oraz pilotowanych środków napadu powietrznego w całym zakresie prędkości i wysokości lotu, wykorzystywanych przez lotnictwo taktyczne, jak i zwalczanie bezpilotowych statków powietrznych. System pozwoli Siłom Zbrojnym RP zapewnić osłonę ważnych obiektów, centrów administracyjno-gospodarczych, wojsk w rejonach operacyjnego rozwinienia i w trakcie połączonej operacji obronnej, w układzie narodowym i sojuszniczym.

Polscy żołnierze szkolą się na IBCS

Od wielu miesięcy realizowane są dostawy oraz szkolenia żołnierzy Sił Zbrojnych RP w ramach I fazy programu Wisła. Od połowy lutego br. w ramach pakietu szkoleniowego Patriot Familiarization przyszli użytkownicy systemu Wisła (Patriot/IBCS) z Sił Zbrojnych RP szkole-

ni są przez amerykańskich instruktorów w Huntsville w zakresie obsługi systemu kierowania i dowodzenia obroną powietrzną IBCS.

Należy podkreślić, że system IBCS zapewni dużo sprawniejsze zarządzanie wielowarstwową obroną powietrzną. – To już nie będą oddzielne warstwy, które nazywaliśmy dotąd Wisła, Narew, Pilica itd. Dzięki temu wszystkie sensory, które w ramach poszczególnych baterii zbierają informacje, będą mogły przekazywać je do wszystkich efektorów w naszej obronie powietrznej. Prawdopodobnie w przyszłości system ten będzie zarządzał zdolnościami uderzeniowymi, czyli np. systemami HIMARS. Będzie mógł w czasie rzeczywistym łączyć się z samolotami typu F35 czy innymi, które mają łączyć Link16. Nie sądzę, że będą z tym skoordynowane czołgi Abrams, bo to inna domena walki, ale to już wystarczy – zauważył Tomasz Szatkowski w programie #Jedziemy.

Ukraina integruje swoją obronę powietrzną

Do głównych zalet systemu IBCS należy zaliczyć błyskawiczne podejmowanie decyzji oraz zapobieganie sytuacjom, w których może dojść do omyłkowego rażenia własnych wojsk. IBCS ocenia ponadto, jakiego typu efektor należy użyć do wyeliminowania nadlatującego zagrożenia.

W mediach społecznościowych pojawiły się informacje świadczące o przekazaniu co najmniej jednego

systemu dowodzenia IBCS ukraińskim siłom zbrojnym. Podczas programu „Rock Rachoń” Thomas C. Theiner, były członek armii włoskiej, podkreślił możliwości częściowego zintegrowania zestawów obrony powietrznej, którymi dysponuje strona ukraińska za sprawą systemu IBCS. – Ten system umożliwia stworzenie pełnego obrazu tego, co się dzieje na ukraińskim niebie. Pozwala również na identyfikację obiektów powietrznych, które się zbliżają (pocisków manewrujących i balistycznych, dronów, samolotów), oraz ich wyeliminowanie. Możemy założyć scenariusz, w którym rosyjski okręt wojenny wystrzelił pocisk manewrujący, który zostanie wykryty przez ukraiński radar w Odessie. Informacje te otrzymują centrum dowodzenia w Kijowie oraz inne zestawy wpięte w system. IBCS identyfikuje nadlatujący obiekt, a także kierunek, w którym zmierza, oraz proponuje konkretny efektor, który ma zestrzelić nadlatujące zagrożenie – wyjaśnia ekspert ds. wojskowości.

Warto zauważyć, że strona ukraińska dysponuje szerokim wachlarzem zestawów obrony powietrznej, w tym m.in. systemami NASAMS, IRIS-T, SAMP/T oraz Patriot, które można zintegrować. Na wyposażeniu strony ukraińskiej jest też szeroki wachlarz systemów postsowietycznych, takich jak S-300, Buk-M1 czy też S-125 Nawa, których integracja nie będzie najprawdopodobniej możliwa.

Więcej patriotów dla Wojska Polskiego

Z kolei II faza programu obejmuje pozyskanie pozostałych sześciu baterii Patriot z IBCS, wraz z radarem dookólnym AESA oraz rakietami nisko kosztowymi Skyceptor. Ponadto planowane jest pozyskanie z PPO radarów wczesnego wykrywania P-18PL i radarów pasywnych PET/PCL. Zapytanie ofertowe Letter of Request (LoR) przez stronę polską do USA zostało wystosowane w tej sprawie w maju 2022 r. Dostawy pierwszych dwóch baterii w ramach II fazy programu Wisła zostaną zrealizowane w 2026 r., a zakończenie dostaw planowane jest na 2028 r. W ramach offsetu przewidywane jest m.in. pozyskanie technologii związanych z systemami radiolokacyjnymi obejmującymi radary LTAMDS oraz z systemem dowodzenia (C2).

OGŁOSZENIE PŁATNE

W związku z realizacją filmów dokumentalnych pt. „Polski Broadway czyli Kabaret dwudziestolecia międzywojennego” oraz „Cafe Dancing czyli Muzyka rozrywkowa dwudziestolecia międzywojennego” poszukujemy spadkobierców następujących utworów:

1. **Marian Roentgen** Marianna / Piosenka dla dorosłych 0'21" ewentualna przeróbka Całuję twoją dłoń 12"bez muzyki
2. **Marian Hemar** (tekst) – We dwoje 2'59", Upić się warto 0'39" + 0'09", Mały Gigolo (tłumaczenie) 0'51", Baby face/Qui Pro Quo 0'30" (tłumaczenie), ewentualna przeróbka Całuję twoją dłoń 12"bez muzyki
3. **Paweł Asłanowicz** (muzyka) – Upić się warto 0'39" + 0'09"
4. **Artur Gold** – We dwoje 2'59"
5. **Emanuel Schlechter** (zginął w czasie II wojny światowej) – Szczęście raz się uśmiecha 0'18" (współautor Tuwim), Gdybym ja miał Cztery nogi 2'10"
6. **Szymon Kataszak i Zygmunt Karasiński (po 1/2 muzyka) i Andrzej Włast** (tekst) – Spotkamy się na nowym świecie 1'32"
7. **Konrad Tom Sęk** 0'52"
8. **Lucjan Konarski / Henryk Lucjan Konn** tłumaczenie – Comme une cigarette / Dymek z papierosa 0'49"

kontakt: filmopengroup@gmail.com, 796-114-014.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj o wpisaniu nr KRS 0000309499		Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego NIEZALEŻNE MEDIA SWS	Oblicz 1,5%
K. WYBÓR O PRZEKAZANIE 1,5% PODATKU WOLONTARIATU NA RZECZ ORGANIZACJI PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
147. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 148 nie może przekroczyć 1,5% kwoty z poz. 137 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148. oblicz 1,5%
L. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część K, w poz. 149 mogą podać cel szczegółowy 1,5%, a zaznaczając kwadrat w poz. 150, wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 148. W poz. 151 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
149. Cel szczegółowy 1,5% NIEZALEŻNE MEDIA SWS			150. Wyrażam zgodę ☒
151. Informacje dodatkowe			

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



fot. mat. pras./d

„SMAKI LASU” \ W programie zostaną zaprezentowane rozmaite dania, których składniki to często dary lasu. Widzowie dowiedzą się, jak przygotować różnego rodzaju przetwory, oraz poznają znaczenie leśnego ekosystemu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (58) - serial 09:40 Komisarz Alex (196) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (95) - serial 11:30 Leśniczówka (707) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się oplaca 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (250) - serial	06:55 Rodzinka.pl (138) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:10 Magazyn ekumeniczny 11:50 Barwy szczęścia (2806) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacyjowa 38 (77) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (416) - serial	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (1502) - serial 13:10 Sekrety życia (38) - serial 14:10 Ukryta prawda (1243) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (39) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (614) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (615) - serial 09:40 Sekrety rodziny (109) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1121) - serial 11:40 Gliniarze (473) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1120) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1160) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujmy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Mocarz pokory 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia, której nie pamiętam 13:30 Msza święta z Jasnej Góry
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (19) - serial 17:00 Teleexpress 17:55 Klan (4152) - serial 18:25 Leśniczówka (708) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (377) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:10 Magazyn kryminalny 997 00:00 Resortowe dzieci - rep. 00:30 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:15 Krucjata. Prawo serii (6) - serial 02:15 Krawcowa z Madrytu (12) - serial	15:05 Powrót na wyspę (41) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (207) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacyjowa 38 (78) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2806) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2807) - serial 20:50 Postaw na milion - serial 21:55 La Bandida (20) - serial 22:45 La Bandida (21) - serial 23:40 Komórka - film sensacyjny, USA 2016 01:30 Sama przeciw wszystkim - thriller, Francja/Kanada/Wielka Brytania/USA 2016	17:55 Ukryta prawda (1503) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnę (3614) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:40 American Pie: Zjazd absolwentów - komedia obyczajowa, USA 2012 00:55 Miami Vice - film sensacyjny, Paragwaj/Niemcy/Urugwaj/USA 2006. Dwóch detektywów z Miami, James „Sonny” Crockett i Ricardo Tubbs, dostaje zadanie przeniknięcia do organizacji przemycającej na masową skalę narkotyki. 03:40 Uwaga!	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (796) - serial 17:00 Gliniarze (805) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3610) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Przyjaciółki (251) - serial 22:10 Pod słońcem Toskanii - komedia obyczajowa, Włochy/USA 2003. Po rozwodzie Frances kupuje stary dom w Toskanii i z pomocą polskiej ekipy budowlanej przywraca mu dawny blask. 00:45 Siedem dusz - dramat obyczajowy, USA 2008 03:25 Nasz nowy dom - reality show	16:15 Republika po południu - zagranica 17:00 Republika po południu - zagranica 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:40 Biznes Polska 01:05 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	14:30 7 Kościołów Apokalipsy 15:00 W pułapce wojny 15:40 Procesja Maryjna na Ukrainie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 23:00 Wędrowiec polski 23:30 Komańcza w duchu Prymasa 00:00 Słowo życia
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

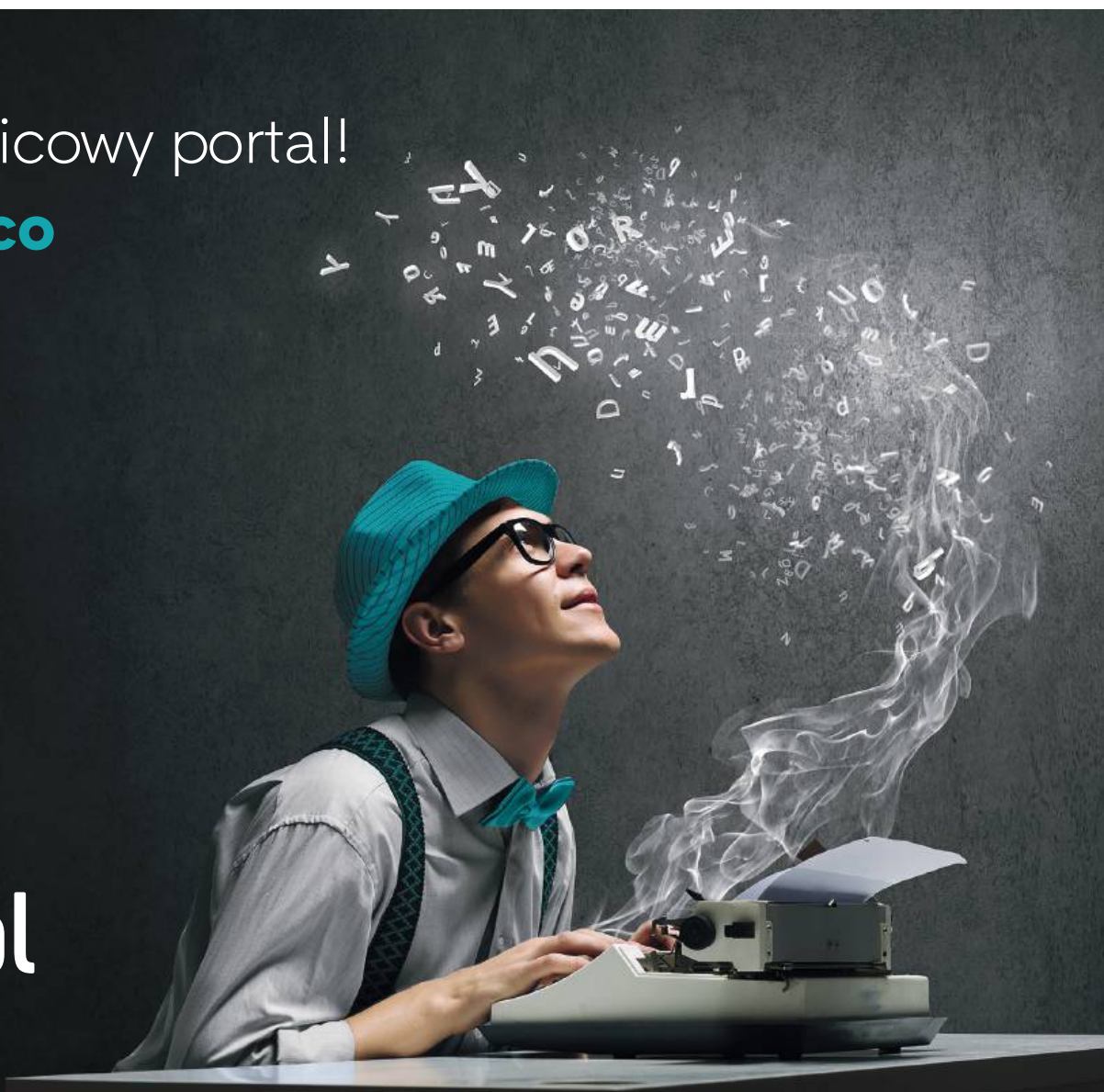
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





PIĘCIU DEBIUTANTÓW W KADRZE

SIATKÓWKA \ Michał Gierżot, Sebastian Adamczyk, Dawid Dulski, Kuba Hawryluk i Mikołaj Sawicki po raz pierwszy zostali powołani do reprezentacji Polski. Trener Nikola Grbić powołał 30-osobową kadrę na sezon 2023. Oprócz młodzieży znaleźli się w niej wracający do drużyny narodowej Wilfredo León i Artur Szalpus.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 KWIETNIA 2023

SPORT

19

Nie Jacek Magiera, nie Czesław Michniewicz, nie Pavol Staňo, lecz 32-letni Dawid Szwarga w przyszłym sezonie poprowadzi zespół Rakowa Częstochowa. Właściciel klubu Michał Świerczewski nie sięgnął po żadne uznane trenerskie nazwisko, tylko postawił na kompletnego debutanta, dotychczasowego asystenta Marka Papszuna, który po zakończeniu sezonu pożegna się z Częstochową.

Artur Szczepanik

Raków już w piętek może zdobyć pierwszy w historii tytuł mistrza Polski (pięć kolejek przed końcem ma 11 pkt przewagi nad Legią Warszawa). Nowy trener w swoim debiucie najprawdopodobniej rozegra więc ważny mecz w kwalifikacjach Ligi Mistrzów na początku lipca. Kontrakt z Dawidem Szwarzgą podpisano na dwa sezony z opcją przedłużenia o kolejne dwa. Nowy szkoleniowiec Rakowa ma dopiero 32 lata i do tej pory nie prowadził

PKO EKSTRAKLASA \ Lider rozgrywek Raków Częstochowa podał nazwisko następcy Marka Papszuna. Będzie nim jego asystent Dawid Szwarga

Z debutantem o Ligę Mistrzów



Dawid Szwarga poprowadzi Raków Częstochowa w eliminacjach Ligi Mistrzów | fot. Waldemar Deska/PAP

samodzielnie żadnej drużyny na szczeblu centralnym. Pracował m.in. w sztabach szkoleniowych Zagłębia Sosnowiec i GKS Katowice, a wcześniej jako zawodnik próbował sił m.in. w GKS Jastrzębie, Szczakowiance Jaworzno czy Skrze Częstochowa. Jego ojciec Mirosław zaliczył ponad 70 występów w ekstraklasie.

– Marek Papszun kończy misję po siedmiu latach i ta liczba łączy się z nowym trenerem. Właśnie siedem lat temu poznałem osobę, której nazwisko wpisałem do mojego notesu jako kogoś, kto wydawał mi się na tamten moment bardzo ciekawy i z kim w przyszłości chciałbym współpracować, chciałem, żeby kiedyś do nas trafił – podkreślił Świerczewski, przedstawiając przyszłego szkoleniowca przyszłego mistrza Polski.

Jak dodał, nowy trener jest osobą, która posiada bardzo wysoki poziom intelektualny, ale też inne przymioty, które zdecydowały o jego

wyborze na następcę Papszuna.

Szwarga, który w momencie przejęcia sterów w Rakowie zastąpi Dawida Szulczka (Warta Poznań) w roli najmłodszego szkoleniowca w ekstraklasie, podziękował Świerczewskiemu za zaufanie i szansę bycia pierwszym trenerem.

– Przychodzę po trenerze, który był i jest trenerem sukcesu, a klub ma jasną tożsamość. I ta tożsamość zostanie zachowana, choć jestem innym szkoleniowcem niż Marek Papszun – zaznaczył Szwarga.

Wspomniał, że Papszunowi jeszcze nie dziękuje, bo „mamy pracę do dokończenia”.

Pod wodzą obecnego trenera, który objął Raków jeszcze w 2. lidze, drużyna najpierw awansowała do ekstraklasy, a później dwukrotnie zakończyła ligowe zmagania na drugim miejscu i dwukrotnie sięgnęła po Puchar Polski. 2 maja na PGE Narodowym zagra z Legią o trzeci z rzędu triumf w tych rozgrywkach.

OGŁOSZENIE PŁATNE

27.04.2023 r.



POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna
02-305 Warszawa Al. Jerozolimskie 142A
KRS 0000019193, NIP 525-000-02-51
REGON 000 126 801

PKP S.A. zaprasza do rokowań w sprawie nabycia należności składających się z dwóch pakietów wierzytelności potwierdzonych tytułami wykonawczymi o łącznej liczbie 1 038 i wartości 21 842 517,62 zł.

Oferty mogą być składane na każdy z pakietów oddzielnie lub łącznie.

Rodzaj należności	Liczba tytułów	Należność główna	Koszty postępowań sądowych	Odsetki	Razem
Dłużnicy mieszkaniowi pakiet I	656	3 186 310,55 zł	933 986,80 zł	1 249 964,81 zł	5 370 262,16 zł
Dłużnicy – osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą pakiet II	289	2 112 299,95 zł	429 542,41 zł	379 892,07 zł	2 921 734,43 zł
Dłużnicy – spółki prawa handlowego oraz innych osób prawnych pakiet II	93	13 040 291,81 zł	334 234,38 zł	175 994,84 zł	13 550 521,03 zł
TOTAL	1 038	18 338 902,31 zł	1 697 763,59 zł	1 805 851,72 zł	21 842 517,62 zł

Potencjalni nabywcy proszeni są o składanie podpisanych ofert o zamiarze przystąpienia do rokowań na piśmie.

1. Oferta powinna zawierać:

- nazwę i adres oferenta,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami sprzedaży i ich akceptacji,
- dokumenty potwierdzające status prawny:
dla osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru,
dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – poświadczona notarialnie kopia dowodu tożsamości oraz potwierdzenie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (lub identyfikator podatkowy NIP, REGON),
- wskazanie wierzytelności, o której nabycie ubiega się oferent,
- określenie proponowanej łącznie ceny z podaniem poszczególnych cen składowych za każdą z wierzytelności z osobna,
- sposób i termin zapłaty,
- propozycje zabezpieczenia prawnego w przypadku przewidywania zapłaty w terminie późniejszym niż zawarcie umowy,
- oświadczenie o posiadaniu środków na zakup wierzytelności po oferowanej przez siebie cenie,
- oświadczenie o związaniu ofertą przez oferenta przez okres ... dni, liczony od daty upłynięcia terminu składania ofert w PKP S.A.,
- oświadczenie, że oferent nie podlega wyłączeniu z rokowań na podstawie pkt 6,
- oferta powinna być podpisana przez osoby uprawnione do składania oświadczeń woli i zaciągania zobowiązań w imieniu oferenta**, zgodnie z dokumentami załączonymi do oferty. W przypadku składania oświad-

- czeń przez pełnomocników wymagane jest dołączenie do oferty oryginału pełnomocnictwa szczególnego,
 - oświadczenie o posiadaniu minimum 2-letniego doświadczenia w zakresie windykacji i/lub obrotu wierzytelnościami,
 - referencje potwierdzające współpracę z podmiotami trzecimi w zakresie windykacji i/lub obrotu wierzytelnościami.
- W przypadku braku złożenia dokumentów o których mowa w pkt 1 Komisja Postępowania ma prawo odrzucić ofertę bez uprzedniego wezwania oferenta do uzupełnienia dokumentów lub udzielenia wyjaśnień co do treści oferty.
 - Oferty należy składać w formie papierowej** na adres: PKP S.A., Al. Jerozolimskie 142A, 02-305 Warszawa od dnia **27.04.2023 r.** do dnia **15.05.2023 r.** do godz. **12:00**.
Oferty złożone po wskazanym terminie jak również oferty złożone drogą elektroniczną (poprzez e-mail) nie będą uczestniczyły w Postępowaniu i zostaną odrzucone (decyduje data wpływu oferty, a nie data nadania).
 - Oferty muszą być złożone w zamkniętych kopertach z tytułem: **Oferta „Postępowanie w trybie zaproszenia do składania ofert i podjęcia rokowań w sprawie zakupu wierzytelności”. NIE OTWIERAĆ!**
 - Otwarcie ofert** odbędzie się w siedzibie PKP S.A., 02-305 Warszawa, Al. Jerozolimskich 142A w dniu **15.05.2023 r.**, o godzinie **12:30**, w sali nr **0104**.
Otwarcie ofert jest niejawnie i zostanie dokonane w obecności Komisji Postępowania.
 - W rokowaniach nie mogą brać udziału dłużnicy, ich zstępni i wstępni, podmioty będące w stosunku do dłużnika podmiotem dominującym lub zależnym w rozumieniu ustawy z dnia 29.07.2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.
 - Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, możliwość podjęcia równoczesnych rokowań z więcej niż jednym oferentem, prawo nieprzystąpienia do rokowań, prawo do odstąpienia od rokowań bez wybrania nabywcy - bez podania przyczyny, odstąpienia od sprzedaży wierzytelności oraz wyłączenia ze sprzedaży wybranych wierzytelności bez podania przyczyny.
 - Podmioty oraz osoby wybrane przez PKP S.A. do udziału w rokowaniach zostaną poinformowane o terminie i sposobie ich przeprowadzenia. Rokowania mają charakter poufny.
 - Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wypłacalność dłużników.
 - Niniejsze ogłoszenie oraz protokół z przeprowadzonych rokowań nie stanowi zawarcia umowy ani przetargu w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Sprzedaż wierzytelności nastąpi w trybie rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia, w oparciu o ustawę Kodeks cywilny z dnia 23.04.1964 r. z wyłączeniem przepisów dotyczących oferty, aukcji i przetargu.
 - PKP S.A. uprawniona będzie do sprzedaży wierzytelności oferentowi, którego oferta będąca wynikiem rokowań jest najkorzystniejsza z uwagi na:
a) cenę nabycia wierzytelności popartą posiadaniem przez oferenta odpowiednich referencji potwierdzających współpracę z podmiotami trzecimi w zakresie windykacji i/lub obrotu wierzytelnościami. W przypadku, gdy PKP S.A. uzna, że mimo najkorzystniejszej oferty cenowej, przedstawione referencje są niewystarczające, ma prawo wybrać ofertę o niższej cenie.
b) warunki nabycia wierzytelności,
c) sposób i termin zapłaty.
 - Odrzuceniu przez Komisję Postępowania podlegają oferty:
a) niespełniające wymagań, o których mowa w pkt 1,
b) złożone przez oferentów spełniających negatywne przesłanki, o których mowa w pkt 6,
c) złożone przez oferentów niedających rękojmi należytego wykonania umowy sprzedaży wierzytelności.
- Dodatkowe informacje na temat wierzytelności** będących przedmiotem rokowań można uzyskać w Biurze Windykacji PKP S.A. adres: 02-305 Warszawa, Al. Jerozolimskie 142A, tel. (22) 474 90 58 lub (22) 474 90 44 wyłącznie po podpisaniu umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych przez osobę upoważnioną do działania zgodnie z reprezentacją lub działającą na podstawie pełnomocnictwa do działania w imieniu i na rzecz oferenta. Ogłoszenie dostępne również na stronie internetowej PKP S.A.: www.pkp.pl.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



MISTRZOSTWA ŚWIATA DYWIZJI 1A

HOKEJ NA LODZIE \ Sobotnim meczem z Litwą Polacy rozpoczną w angielskim Nottingham walkę o awans do elity. Podopieczni trenera Roberta Kalabera zagrają także z Wielką Brytanią i Włochami, które są spadkowiczami z elity, Rumunią i Koreą Południową. Awans wywalczą dwie drużyny.

ŻUŻEL \ W sobotę w Chorwacji rozpoczyna się kolejny cykl walki o tytuł indywidualnego mistrza świata

Zmarzlik jedzie po czwarty triumf

W sobotę w chorwackim Goričanie rozpocznie się walka o indywidualne mistrzostwo świata na żużlu. Szansę na czwarty tytuł ma Bartosz Zmarzlik, który jest faworytem cyklu Grand Prix składającego się w tym roku z 10 zawodów. Trzy turnieje odbędą się w Polsce.

Artur Szczepanik

Zmarzlik był najlepszy w latach 2019, 2020 i 2022. W ubiegłym sezonie końcowe zwycięstwo zapewnił sobie już na dwa turnieje przed końcem cyklu. W tym sezonie nie zwalnia tempa. W jedynym dotychczasowym meczu jego Motor Lublin w lidze wywalczył komplet punktów, walnie też przyczynił się do zwycięstwa reprezentacji Polski w finale drużynowych mistrzostw Europy i okazał się najlepszy w międzynarodowych mistrzostwach australi.

Na niedawnej prezentacji uczestników GP Zmarzlik zapewnił, że nadal odczuwa głód sukcesów i chce ponownie bić się o pierwsze miejsce.



Bartosz Zmarzlik broni tytułu mistrza świata wywalczonego w poprzednim sezonie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

– Robię wszystko, aby być jak najlepiej przygotowany, bo cel na nowy sezon jest taki sam jak rok temu – walka o mistrzostwo. Dalej chcę się ścigać i wygrywać – zapewnił 28-latek.

Jeśli zawodnik Motoru sięgnie po czwarty tytuł, dołączy do elitarnego grona zaledwie sześciu słynnych żużlowców, którym udało się to osiągnąć. W tej klasyfikacji prowadzą Nowozelandczyk Ivan Mauger i Szwed Tony Rickardsson,

którzy sześciokrotnie stanęli na najwyższym stopniu podium. Pięć tytułów ma Szwed Ove Fundin, a po cztery wywalczyli Nowozelandczyk Barry Briggs, Duńczyk Hans Nielsen i Amerykanin Greg Hancock.

Oprócz Zmarzlika stałymi polskimi uczestnikami cyklu GP będą doświadczeni Maciej Janowski i Patryk Dudek. Janowski w ubiegłym roku osiągnął życiowy sukces, zdobywając brązowy medal mistrzostw świata.

Wcześniej kilkakrotnie zajmował miejsca tuż za podium. Z kolei Dudek to wicemistrz świata z 2017 r.

Stawkę uczestników MŚ uzupełniają: Leon Madsen, Mikkel Michelsen i Anders Thomsen z Danii, Fredrik Lindgren i Kim Nilsson ze Szwecji, Robert Lambert, Daniel Bewley i Tai Woffinden z Wielkiej Brytanii, Jason Doyle, Jack Holder i Max Fricke z Australii oraz Słowak Martin Vaculik. Kolejny raz zabraknie

Rosjan. Organizatorzy każdego turnieju mają do dyspozycji jedną dziką kartę. W Goričanie pojedzie z nią Słoweniec Matej Zagar.

Tradycyjnie kilka turniejów GP odbędzie się w Polsce, gdzie speedway ma najwierniejszych kibiców. Dwa tygodnie po Goričanie żużlowcy będą rywalizowali na PGE Narodowym w Warszawie, 24 czerwca w Gorzowie Wlkp., a 30 września – na zakończenie mistrzostw – w Toruniu. Nowością będzie runda w Rydze 12 sierpnia. Stolica Łotwy już raz, w 2014 r., miała organizować zawody GP, ale wówczas przeniesiono je do Dyneburga (Daugavpils).

Oprócz walki o medale polscy zawodnicy mają jeszcze jedno zadanie do wykonania – odnieść pierwsze zwycięstwo w Warszawie. Nie udało im się to w sześciu rozegranych tu dotychczas turniejach.

W Goričanie cykl GP gościł do tej pory czterokrotnie. Przed rokiem w Chorwacji najlepszy był Zmarzlik. Sobotni turniej rozpocznie się o godz. 19.

Terminarz cyklu Grand Prix 2023:

29 kwietnia – Goričan (Chorwacja)
13 maja – Warszawa
3 czerwca – Praga (Czechy)
10 czerwca – Teterow (Niemcy)
24 czerwca – Gorzów Wlkp.
15 lipca – Malilla (Szwecja)
12 sierpnia – Ryga (Łotwa)
2 września – Cardiff (Wielka Brytania)
16 września – Vojens (Dania)
30 września – Toruń

KRZYŻÓWKA

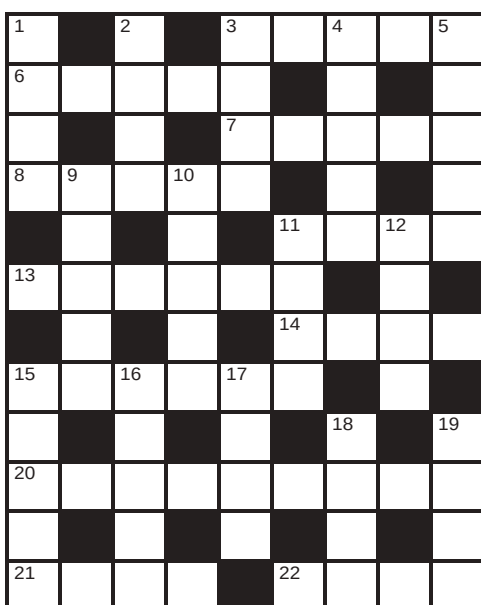
Poziomo

- miasto z Ostrą Bramą
- dowód niewinności
- wnęka w ścianie
- argentyński step
- skóra drzewa
- miasto z Wawelem
- pokój w chacie
- łamiwe ciasto, wafel
- drewno o charakterystycznym usłojeniu
- akwen z karpiami
- grecki bóg wojny

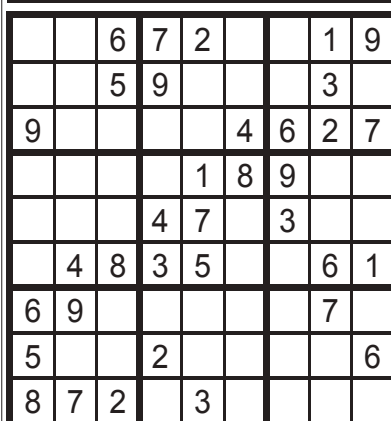
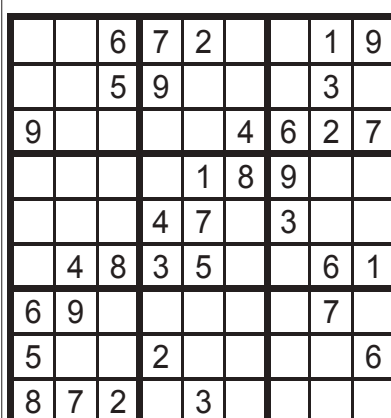
PionoWo

- królewski na Wigilię
- oglądany w kinie
- wykroczenie, występ
- atrybut kowboja
- wiosłująca załoga
- brat Mojżesza
- gra z kareta
- rachunek, paragon

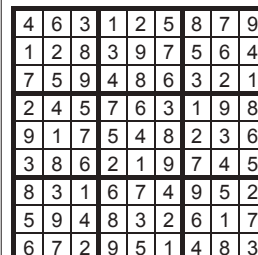
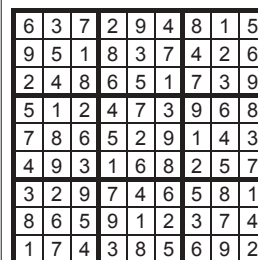
- karp lub flądra
- przystąpienie do spółki
- ograniczenie jedzenia
- podobno mają je ściany
- syn Nyks i Ereba
- czerwona planeta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicysta: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

RADOM PORT LOTNICZY ZOSTANIE OFICJALNE OTWARTY



Dziś pierwsze lądowanie

Już dziś o godz. 22 na radomskim lotnisku wylądował pierwszy samolot pasażerski | fot. mat. pras./d

Port Lotniczy Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 Roku – taką nazwę nosi oficjalnie otwarte dziś lotnisko na radomskim Sadkowie. Port przeszedł gruntowną przebudowę. Dziś o godz. 22 na płycie lotniska wylądował pierwszy samolot pasażerski, który do Radomia przyleci z Paryża. Już następnego dnia maszyna LOT zabierze pasażerów do stolicy Francji. Jak podkreśla wielu ekspertów, to duża szansa rozwojowa dla miasta.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Dziś rozpoczyna się nowy rozdział w historii radomskiego lotniska. Po tym jak w 2018 r. ogłoszono upadłość miejskiej spółki Port Lotniczy Radom, obiekt przejęło Przedsiębiorstwo Polskie Porty Lotnicze. Od tego momentu rozpoczęła się realizacja inwestycji, kosztującej ok. 800 mln zł, której efekty można podziwiać dziś.

To tak naprawdę budowa portu od podstaw. Infrastruktura lotniska została przygotowana tak, by umożliwić przyjmowanie najpopularniejszych samolotów, jakimi operują przewoźnicy czarterowi i niskokosztowi, czyli A320 lub B737, ale także większych maszyn, jak B787 Dreamliner. Radomski port lotniczy będzie mógł według wliczeń PPL w początko-

wej fazie obsłużyć blisko 1 mln pasażerów rocznie, docelowo ma być to nawet 3 mln.

Dokąd będzie można polecieć z Radomia? Regularne loty z radomskiego lotniska oferuje PLL LOT, wśród kierunków oferowanych przez przewoźnika znalazły się: Paryż, Rzym, Prewexa, Tirana i Warna. Z Radomia na zagraniczną wycieczkę będzie można wylecieć razem z takimi biurami podróży jak: Coral Travel, Exim Tours, Greckie Podróże, Itaka, Rainbow, Rego-Bis, Sun & Fun Holidays czy TUI. Proponowane kierunki wylotów na wakacyjne wycieczki to podróże do: Antali, Burgas, Warny i Tirany.

Osoby, które będą chciały dojechać z Warszawy na radomskie lotnisko, będą miały do dyspozycji specjalne połączenia autobusowe z centrum stolicy. Zostaną uruchomione specjalne

shuttle-busy, które będą dojeżdżały bezpośrednio do terminalu lotniska, a do 15 maja kursy nimi będą darmowe. Podobnie jak korzystanie w tym okresie z parkingu na lotnisku.

– Mamy nadzieję, że wprowadzone usługi i promocje spotkają się z zainteresowaniem pasażerów. W przypadku ewentualnego opóźnienia przylotu do Lotniska Warszawa-Radom kierowcy shuttle-busa poczekają na pasażerów, tak aby mieli zapewniony transport, niezależnie od godziny przylotu – mówi Anna Dermont, rzecznik PPL.

Odpowiednio oznakowany autokar będzie oczekiwał na pasażerów na terenie Dworca Autobusowego Lotniska Warszawa-Radom na stanowisku nr 4 oraz na terenie Dworca Autokarowego na Lotnisku Chopina na stanowisku nr 17.

ŚRODOWISKO

Nie zawsze trzeba rzucać się na pomoc

Warszawa jest bardzo zielonym miastem, w którym dużo miejsc, nawet w ścisłym centrum, zajmują parki, a na obrzeżach – lasy. Żyje w nich dużo dzikich zwierząt. Zdarza się jednak, że ich młode są zabierane przez ludzi. Nierzadko takie działanie może mieć negatywne konsekwencje – maluchy pozbawiane są szansy na naukę życia pod czujnym okiem rodziców. Aby uświadomić ludziom skutki takiego działania, uruchomiono kampanię „ZOOstaw, NIE porywaj!”. Biorą w niej udział m.in. warszawskie zoo, stołeczna straż miejska i Lasy Miejskie. – Ta kampania dotyczy interwencji, które – choć wynikają z dobrego serca i zaangażowania – są zupełnie niepotrzebne. Przyroda doskonale sobie radzi. Ośrodki rehabilitacji nigdy nie przygotowują zwierząt do dalszego życia tak dobrze, jak kilkutygodniowy pobyt z rodzicami. Porywając ptaki, pozbawiamy je możliwości nauki wszystkich umiejętności, których będą potrzebowały, żeby przetrwać w mieście i uniknąć niebezpieczeństwa – powiedziała kierowniczka Ośrodka Rehabilitacji Krajowych Ptaków Chronionych „Ptasi Azyl” dr Agnieszka Czujkowska. – Chcemy dotrzeć do jak największej liczby osób, nie osłabiając jednocześnie ich

entuzjazmu, bo bez ludzi dobrej woli nie byłoby nas – dodała. Organizatorzy akcji przypominają, jak zachować się we wspomnianych sytuacjach. Zanim zabierzesz znalezione w parku pisklę czy młode zwierzątko, zastanów się dobrze, czy postępujesz właściwie. Kierując się odruchem serca – zabierając podlota – często nie mamy świadomości, że postępujemy nierozsądnie, bo znajdujący się w trawie mały ptaszek uczy się życia. Nie ingerujemy w tę naukę – nasze działania przerywają tę cenną lekcję życia. Strażnicy z Ekopatrolu przypominają, że młode ptaki nie są same i pod czujnym okiem swoich rodziców uczą się samodzielności, przetrwania i rozpoznawania zagrożeń. Dlatego lepiej jest nie ingerować. Natomiast w przypadku pisklaków, które wypadną z gniazda, w pierwszej kolejności sprawdzimy, czy gniazdo znajduje się w pobliżu. Tam umieścimy malucha i obserwujemy, czy pojawia się jego rodzice. Kiedy powinniśmy zareagować i działać? Tylko w uzasadnionych sytuacjach: gdy pisklę jest ranne, znajduje się w niebezpiecznym miejscu, np. na drodze, albo gdy jesteśmy pewni, że spadło całe gniazdo.

(oprac. nkk/mat. pras.)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba zakażonych od 20 do 26 kwietnia wyniosła 365. We wszystkich województwach przybyło łącznie 2457 zakażonych, w tym ponownych zakażeń było 552. Ministerstwo wskazało, że z powodu COVID-19 we wspomnianym okresie zmarły w całym kraju 44 osoby, 30 z nich miało choroby współistniejące.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Szewc w staroświeckiej oprawie

Jacek Kałuski od ponad 10 lat prowadzi pracownię szewską w parterze zabytkowej kamienicy przy ul. Chmielnej 122 na warszawskiej Woli. Zakład zlokalizowany jest w suterenie. Tak pracowała znaczna część rzemieślników przedwojennej stolicy. Dziś wewnątrz zakładu szewskiego z Chmielnej kojarzy się głównie z filmową scenerią. To okruczeństwo dawnego świata, który szczęśliwie trwa wbrew wszelkim modernizacjom.

Janusz Sujecki

W tej kamienicy realizowano niegdyś film – wspomina Jacek Kałuski. Dom ukończony w 1914 r. jest niezwykły, nie tylko ze względu na ciekawą architekturę. W okresie międzywojennym mieszkali tu znakomici muzycy – bracia Artur i Henryk Goldowie. W murach czynszówki narodziły się znane przeboje – m.in. „Jesienne róże” i „Uśmiech Warszawy”. Przed 1939 r. w parterze kamienicy mieściło się kilka sklepów, piekarnia oraz zakład szewski. Jacek Kałuski kontynuuje więc rzemieślniczą tradycję tego miejsca. Fach szewski to również jego tradycja rodzinna.

– Mój ojciec był szewcem. Ja zajmuję się tym rzemiosłem od 17 lat. Na Chmielnej jestem nieco więcej niż 10 lat – wspomina.

na. Zlokalizowana w suterenie pracownia dzieli się na część frontową i zaplecze. Wygląda to bardzo malowniczo, ale warunki pracy nie są łatwe. Niezbędne jest stałe korzystanie z elektrycznego oświetlenia. Właściciel zakładu twierdzi, że obecnie największym problemem jest dla niego płacenie składek na ZUS.

– Czynsz można przeżyć. Mam tu dostęp do ciepłej wody i ogrzewania. Dochód zjadają przede wszystkim opłaty na ZUS – mówi Jacek Kałuski. Czasami zastanawiam się, czy z tego powodu nie zakończy działalności – dodaje. Przypomina też, że obserwowany ostatnio wzrost cen dotyczy wykorzystywanych przez niego surowców. Nie jest pierwszym rzemieślnikiem, który wskazuje negatywne następstwa sposobu płacenia składek. System opłacania wysokiej

\\ Zakład Jacka Kałuskiego ma grupę stałych klientów. Oferuje m.in. szycie torebek, naprawę i wszywanie suwaków, zwęźanie cholew i naprawę obuwia, a także – naprawianie teczek. Fachowców, którzy potrafią wykazać się takimi umiejętnościami, jest niestety coraz mniej \\

składki na własne ubezpieczenie uderza przede wszystkim w indywidualnych, drobnych przedsiębiorców, ponieważ nie uwzględnia wysokości osiągniętych przez nich dochodów.

Takiego rozwiązania nie ma w żadnym z krajów Unii Europejskiej. Przedstawiciele ginących zawodów powinno się zatem chronić nie tylko przed wygórowanymi opłatami za wynajmowane pomieszczenia. Właściciel pracowni wskazuje, że na terenie Warszawy wielu szewców zlikwidowało prowadzone punkty usługowe. Zakład Jacka Kałuskiego ma grupę stałych klientów. Oferuje m.in. szycie torebek, naprawę i wszywanie suwaków, zwęźanie cholew i naprawę obuwia, a także – naprawianie teczek. Fachowców, którzy potrafią wykazać się takimi umiejętnościami, jest niestety coraz mniej.



Jacek Kałuski w pracowni szewskiej i sztyld punktu us

KOMUNIKACJA

Uwaga – zmiany w weekend majowy

Przed nami długi weekend majowy, wiele osób spędza ten czas poza miastem. Jednak ci, którzy pozostają w Warszawie i będą musieli skorzystać z komunikacji miejskiej, powinni dobrze przyjrzeć się rozkładowi jazdy stołecznego transportu. Zarząd Transportu Miejskiego w dniach od 1 do 3 maja wprowadza zmiany.

W poniedziałek i środę (1 i 3 maja) stołeczna komunikacja będzie kursować według świątecznych rozkładów. We wtorek, 2 maja, zgodnie z sobotnim rozkładem, ale na wielu liniach będą dodatkowe kursy – przekazał ZTM.

W poniedziałek i środę (1 i 3 maja) kursowanie autobusów linii 126 zostanie zawieszone, a 735 nie będą podjeżdżały w tych dniach do przystanku Kupiecka. Dla linii 193 i 263 wprowadzone zostaną specjalne rozkłady jazdy. Ponadto w nocy z niedzieli na poniedziałek (30 kwietnia/1 maja) uruchomione zostaną nocne kursy linii M1 i M2.

We wtorek, 2 maja, komunikacja będzie kursowała według sobotniego rozkładu jazdy. Tramwaje linii 2, 17 i 31 oraz autobusy linii 120, 136, 138, 145, 178, 186, 190, 197, 500, 502, 504, 509, 511, 517, 521, 523, 525, 527, 709, 710, 719,



W poniedziałek i środę (1 i 3 maja) stołeczna komunikacja będzie kursować według świątecznych rozkładów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

723, 724, 731, 735, 739, 742, 743, a także metro będą kursowały ze zwiększoną częstotliwością. W godzinach szczytu zostaną uruchomione linie 317,

331, 401 i 402 (autobusy linii 331 w niektórych kursach będą podjeżdżały do przystanku Osmańska-DHL), a autobusy linii 401 będą kursowały na tra-

sie skróconej Ursus-Niedźwiedek – Metro Służew.

Z kolei linie 28, 141, 199, 218, 245, 724 w wybranych kursach będą obsługiwane po-

jazdami o większej pojemności. Linia 409 zostanie zawieszona. Uruchomione zostaną przystanki Połczyńska – Parking P+R dla linii 26 i 78. Autobusy linii L24 będą kursowały na skróconej trasie: Zgoda – Kazimierzowska. Natomiast autobusy linii L-2, L-5, L-8, L12, L13, L17, L19, L23, L24, L26, L27, L31, L32, L39, L51, L52 będą kursowały według rozkładu jazdy dnia powszedniego. Dla pozostałych linii lokalnych będzie obowiązywał sobotni rozkład jazdy.

W przypadku Szybkiej Kolei Miejskiej pociągi mają kursować według rozkładu jazdy dnia powszedniego. Wszystko do normy wróci zaraz po majówce, czyli w czwartek 4 maja. Stołeczna komunikacja będzie kursowała wtedy już według rozkładu dnia powszedniego.

(oprac. nkk/mat. pras.)



PKN ORLEN Z NOWYMI SOKOŁAMI

**PŁOCK ** Na terenie głównego zakładu PKN Orlen w Płocku wykluły się dwa pisklęta sokoła wędrownego. Pod koniec marca koncern informował, że gniazdująca para oczekuje przychówku z czterech jaj. Wkrótce ruszy konkurs na imiona dla piskląt.

fot. mat. pras./d



TRZASKOWSKI ZROBIŁ KROK W TYŁ

**OPLĄTY ** Od stycznia br. seniorzy, którzy chcieli odwiedzić groby bliskich, a ich stan zdrowia pozwalał tylko na wjazd autem na teren nekropolii, musieli zamiast 5 zł płacić 16 zł. Po medialnej burzy ratusz od 1 maja przywraca zniżki dla seniorów.

fot. Facebook/d



ługowego | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Plac zabaw pod znakiem zapytania

Plac zabaw w parku Ujazdowskim kosztował 3,5 mln zł. Od dwóch lat mieszkańcy nie mogą z niego korzystać. Wykonawca odmówił naprawy usterek. Stołeczny Zarząd Zieleni przeprowadził dwa postępowania przetargowe, które zakończyły się fiaskiem. Urzędnicy ogłosili więc trzeci konkurs ofert. Kiedy plac będzie w końcu otwarty dla mieszkańców? – Gdy słyszymy, że do czegoś zabrał się Zarząd Zieleni, to możemy być niemal pewni, że dojdzie do jakiejś kompromitacji – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wiktor Klimiuk, stołeczny radny PiS.

Nowoczesny plac zabaw w parku Ujazdowskim jest zamknięty od dwóch lat. Warszawiacy nie mogli się nim długo nacieszyć. Miejsce służyło mieszkańcom zaledwie miesiąc. Poza tym inwestycja była opóźniona o dwa lata. Zlecona ekspertyza wykazała wiele usterek zagrażających bezpieczeństwu, a wykonawca odmówił ich naprawienia. „Kto odpowiada za tę inwestycję? Jakie konsekwencje będą wyciągnięte? Na plac czekaliśmy prawie dwa lata, jest niefunkcjonalny, źle zaprojektowany, co każdy rodzic byłby w stanie wykazać w 5 minut” – komentuje pani Marta, jedna z mieszkanek stołecznego Śródmieścia. Stołeczny Zarząd Zieleni próbował już dwukrotnie znaleźć fir-

mę, która podjęłaby się usunięcia nieprawidłowości. Nikt się nie zgłosił. Urzędnicy podjęli więc decyzję o ogłoszeniu trzeciego postępowania konkursowego. – Na oferty czekamy do 9 maja. Przewidywany czas na prace to maksymalnie sześć miesięcy od daty podpisania umowy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karolina Kwiecień-Łukaszevska, rzecznika prasowa Zarządu Zieleni w Warszawie. Czy tym razem się uda? – To jest plac dla dzieci i ich bezpieczeństwo jest najważniejsze. Postępowania dotyczące wyłonienia firmy, która naprawi usterki, powinny być szybciej przeprowadzane – tłumaczy nam Paweł Lech, warszawski radny KO.

Zdaniem radnego Wiktora Klimiuka (PiS) urzędnicy ratusza zrzucają często winę na wykonawców. – Kiedy słyszymy, że do czegoś zabrał się Zarząd Zieleni, to możemy być niemal pewni, że dojdzie do jakiejś kompromitacji. Należy pamiętać, że warunki zamówienia i umowę przygotowują właśnie warszawscy urzędnicy i to oni powinni zaznaczyć, z jakich materiałów i w jaki sposób ma być sfinansowana inwestycja, jak również zabezpieczyć się na wypadek niewykonania lub nierzetelnego przeprowadzenia poszczególnych prac – mówi nam samorządowiec.

Anna Gębalska-Berekets

MALARSTWO

Brzechwa w Iłży na płótnie

Minał rok, odkąd swoją działalność rozpoczęła Galeria na Piętrze prowadzona przez Powiatowy Instytut Kultury w Iłży. Instytucja z tej okazji przygotowała wyjątkową wystawę. W galerii będą prezentowane prace artystki, malarki Krystyny Brzechwy, córki poety Jana Brzechwy.



| fot. mat. pras./d

Co wiemy o dziełach Krystyny Brzechwy? Jej twórczość i sama postać tak przedstawia Powiatowy Instytut Kultury: „Krystyna Brzechwa zajmuje się malarstwem olejnym, rysunkiem i ilustracją. W swoich pracach artystka opowiada o samotności, dręczących nas lękach, ale i radości, miłości, przyjaźni. Świat kreowany w pracach Brzechwy przepełniony jest poezją, pełen niedopowiedzeń, tajemniczości czy wręcz bajkowości. Twórczyni studiowała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie u prof. Eugeniusza Eibischa, w 1955 r. otrzymała dyplom i wstąpiła do Związku Polskich Artystów Plastyków, w którego strukturach aktywnie działała”. Prace Brzechwy znajdują się w licznych muzeach i kolekcjach w kraju i za granicą. Z Iłżą artystka związana jest emocjonalnie. Ojciec malarki poeta Jan Brzechwa spokrewniony był z innym znanym poetą Bolesławem Leśmianem, a obaj z Sunderlandami, założycielami w Iłży fabryki fajansów. W XX w. zakład już nie działał, ale rodzina nadal mieszkała w miasteczku, a miejsce było chętnie odwiedzane przez przyjaciół i krewnych rodziny. Dom istnieje do dziś, a rozciągający się za nim ogród to słynny malinowy chruśniak z wiersza Leśmiana. „Od 2022 r. wydarzenia artystyczne w Chruśniku organizuje Powiatowy Instytut Kultury” – informuje placówka. Wystawę można już oglądać w dni robocze w godz. 8–16. W najbliższą niedzielę 30 kwietnia i w środę 3 maja w godz. 16–18 odbędzie się kuratorskie oprowadzanie po wystawie. Ku-

ratorami wystawy są Norbert Jastalski i Mariusz Dański. PIK już zapowiada, że 21 maja rozpocznie się sezon artystyczny w Chruśniku. Na jego inauguracji będzie można spotkać właśnie panią Krystynę Brzechwę. Będzie to jednocześnie dzień, w którym odbędzie się finał wystawy prac malarki. Warto śledzić media społecznościowe Powiatowego Instytutu Kultury w Iłży i zapoznać się z jego ofertą, bo zaproszeń do kulturalnej rozrywki nie brakuje. 3 maja PIK już po raz kolejny zaprasza do miejscowości Przytyk – tam zostanie odtworzone wesele Jana Kochanowskiego z Dorotą Podlodowską. O godz. 11 z parking przy urzędzie gminy wyruszy korowód weselny. O godz. 15 zaś na terenie centrum w Słowikowie odbędzie się festyn weselny. W trakcie wydarzenia zaplanowano przegląd kapel i zabawę taneczną. Powiatowy Instytut Kultury w Iłży został powołany przez radę powiatu radomskiego w 2020 r. I jak nieraz podkreślała jego dyrektorka, mimo że PIK ma swój adres w Iłży przy ul. Jakubowskiego 5, to tak naprawdę jest placówką wędrowną. Ze swoją działalnością stara się dotrzeć do każdej gminy w powiecie radomskim. – Siedziba PIK mieści się w Iłży. To jednak tylko baza. Chcemy dotrzeć do każdej z gmin. Wspierać już istniejące tam wartościowe wydarzenia kulturalne i razem z lokalnymi społecznościami wypracować nowe, interesujące projekty – zapewnia dyrektorka Renata Matzger.

(oprac. nkk)



EUROPA W WARSZAWIE

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \ Przedstawiciele 15 federacji wezmą udział w specjalnej konferencji europejskiego łyżwiarstwa szybkiego, która rozpocznie się w piątek w Warszawie. W obradach weźmie udział wiceprezydent Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej Tron Espeli. Działacze będą pracować nad aktualizacją i poprawą kwestii technicznych, sędziowskich i organizacyjnych.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



W ostatnim meczu obu zespołów 18 października Legia wygrała w Płocku 3:0 w Pucharze Polski | fot. Piotr Nowak/PAP

Derby w cieniu finału

Piątek, godz. 18 – taka pora rozpoczęcia ligowego meczu na stadionie przy ul. Łazienkowskiej zdarza się bardzo rzadko. Tym razem jednak kibice, którzy będą musieli pędzić na Legię prosto po pracy, nie mają prawa do narzekania. Derby spotkanie z Wisłą Płock rozpoczyna 30. kolejkę i dzięki temu piłkarze zespołu Kosty Runjaicia będą mieli czas, żeby odpocząć przed wtorkowym finałem Pucharu Polski.

Artur Szczepanik

Legii pozostała walka jedynie o Puchar Polski, bo Rakowa w lidze już raczej nie dogoni. Pięć kolejek przed końcem rozgrywek zespół z Częstochowy ma nad nią aż 11 pkt przewagi. Legia, która po wygranej z Rakowem 3:1 zbliżyła się do rywala na 7 pkt, w następnych trzech kolejkach nie wygrała meczu. Po remisach 2:2 z Miedzią w Legnicy i z Lechem w Warszawie przyszła pierwsza w tym roku porażka – 0:1 z Wartą Poznań.

Można więc przewidywać, że na mecz z Wisłą Runjaić wystawi rezerwową skład. Najlepsi piłkarze będą odpoczywać przed wtorkowym finałem. Kibice muszą się liczyć z możliwością straty kolejnych punktów. Wisła przyjedzie do Warszawy po zwycięstwo. Klub z Płocka niespodziewanie znalazł się wśród drużyn zagrożonych spadkiem. Od tej strefy dzieli go tylko pięć punktów. Porażka na Legii oznaczałaby wielkie nerwy w ostatnich czterech kolejkach.

Trudno to zrozumieć, bo przecież po pierwszych 10 kolejkach płocczanie byli ligową rewelacją. Liderowali w lidze, grali skutecznie i efektownie. Z biegiem czasu wyniki Wisły zaczęły się jednak pogarszać. Fatalnie dla płocczan wy-

gląda statystyka rundy wiosennej. W 12 rozegranych meczach Wisła zanotowała jedynie dwa zwycięstwa, do tego dwa remisy i aż osiem porażek. W tabeli zajmuje 10. miejsce.

Jakub Rzeźniczak i Rafał Wolski nie zagrają w piątkowym meczu ze stołeczną drużyną ze względu na kartki. Z powodu kontuzji wątpliwy jest udział Kristiana Vallo i Martina Sulka.

W Legii za kartki nie pauzuje nikt. Problemy ze zdrowiem ma tylko Ernest Muci, ale jego występ w jutrzejszym meczu nie jest wykluczony.

Obie drużyny po raz ostatni spotkały się 18 października 2022 r., w rywalizacjach 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. W tej konfrontacji Wojskowi zrewanżowali się Wiśle, z którą trzy dni wcześniej przegrali w meczu ligowym. Podopieczni Runjaicia pewnie pokonali płocczan 3:0 po golach Muciego, Josue i Błaża Kramera. Po tym spotkaniu rozpoczęła się również seria 19 kolejnych rywalizacji bez porażki Legii zakończona meczem z Wartą.

Wtorkowy finał Pucharu Polski Legia-Raków na Stadionie Narodowym rozpocznie się o godz. 16.

PLYWANIE ARTYSTYCZNE

Spektakle na wodzie



Na pływalni Centrum Sportowo-Rehabilitacyjnego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego 22-23 kwietnia odbyły się mistrzostwa Polski w pływaniu artystycznym. Rywalizacja w stolicy była pierwszym etapem kwalifikacji do Igrzysk Europejskich.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w trakcie czempionatu była rywalizacja kobiecych duetów. To dlatego, że stawką były nie tylko medale, lecz także przebrnięcie pierwszej części kwalifikacji do czerwcowych Igrzysk Europejskich, które odbędą się w naszym kraju.

Na tym etapie najlepiej poradziły sobie reprezentantki AZS Organizacji Srodowiskowej w Poznaniu: Swietłana Szczepańska i Nikola Leja, które wyprzedziły swoje klubowe koleżanki, Maję Kalisz i Ewę Pietrykowską zarówno w programie dowolnym, jak i technicznym.

Szczepańska dobrze radziła sobie nie tylko w duecie, ale i jako solistka. Wygrała rywalizację w programie technicznym, wyprzedzając Leję i Kingę Szpotańską (UKS Wanda Poznań). Do tego była najlepsza w programie dowolnym. Złote medale w obu konkurencjach mikstowych trafiły do duetu z UKS Pływanie Artystyczne Trzebnica: Agaty Rejman i Michała Kuczerawego. Z kolei zespołowo na najwyższym stopniu podium stanęły pływaczki Aurory Wrocław, które popisały się pięknymi występami w programie dowolnym i w układzie akrobatycznym.

Zawody zostały zorganizowane przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz sponsora głównego Polskiego Związku Pływackiego – spółki PGE.

Mistrzostwa w Warszawie były pierwszymi krajowymi zawodami, podczas których testowane były nowe przepisy Międzynarodowej Federacji Pływackiej. W wodzie oglądaliśmy naprawdę widowiskowe spektakle. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie zawodów – mówiła prezes PZP Otylia Jędrzejczak. – Gratulujemy uczestnikom, którzy zaprezentowali wspaniałe umiejętności na pływalni WUM. Trzymamy kciuki za ich kolejne starty, by poziom pływania artystycznego w naszym kraju był coraz wyższy – dodała.

(asz)